

Niech żyje rząd
robotniczy
i włościński!

Warunki Prenumeraty.

w Warszawie z odnoszeniem
miesięcznie Zł. 4.—
bez odnoszenia „ 3.50
na prowincji miesięczn. „ 4.—
Zagranicą „ 6.—
Za zmianę adresu 50 groszy

Redakcja przyjmuje interesentów od
1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów
redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez
przerwy. Kasa czynna od 11 do 1
Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Adm. 120-13.



NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!

Geny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) 25 groszy
nekrologi 10 „
zwyczajne 15 „
drobne za jeden wyraz 10 „
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Nr niedziel. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administracji o 10% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń Admini-
stracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 15 groszy.

Zjazd reakcyjnej kasty.

Wczoraj obradowały sekcje Zjazdu obszarników — obradowały tajnie. Zebrania plenarne są manifestacją, natomiast w sekcjach układa się plany taktyczne, zgodne zapewne z uchwałami rypińskimi. Jednakże i te jawne posiedzenia Zjazdu, na których, bądź co bądź, trzeba zachowywać pewną powściągliwość, dają nam dostateczne wyobrażenie o charakterze tego Zjazdu, o tem, *czem są obszarnicy w Polsce.*

Oczywiście, im brutalniej na Zjeździe wyrażał się interes klasowy garsiki wielmożów, im bezwzględniej przeciwstawiano się całemu nowoczesnemu rozwojowi w dziedzinie politycznej i społecznej — tem większe było marnotrawienie lwicistych frazesów, wzniosłych hasel, „patriotycznych” zakleć.

Zjazd poprzedzono nabożeństwem, które miało czysto polityczny charakter, aby smac jeszcze raz znalazła potwierdzenie prawda, jak klasy posiadające *nadużywają* religii dla celów klasowych. Politykujący ks. Wyrebowski wygłosił kazanie, które niczem się nie różniło od mów kongresowych. Ks. Wyrebowski nie pominął nawet agitacji w kościele za utworzeniem jednego stronnictwa obszarników i picurynów przeciwko „pozornym przyjacielom ludu”, którzy nie chcą go prowadzić na podwórko szlacheckie.

A sam Zjazd, cały Zjazd, wszystkie referaty, wszystkie żądania, groźby i złorzeczenia — były natchnione duchem kasty, która na to tylko powołuje się na „tyśiącletnią przyszłość”, na to z grobu wywleka powstańców i męczenników, na to przytacza świetne karty dziejów Polski, aby dla dzisiejszych kapitalistów rolnych, groszorbów i wyzyskiwaczy, domagać się jaknajwiększych zysków i jaknajwiększych przywilejów. Na Zjeździe wznosił się taki gęsty opar skarg i złorzeczeń, że pomyśleć by można, iż w sali Filharmonji zebrał się najgorsi nędzarze, ludzie najciężej w Polsce dotknięci i prześladowani! Wszystko w ich oczach jest złe. „Nikt się w Polsce rolnictwem nie opiekował”. „Stoją na brzegu przepaści”. „Warszawianka” wczorajsza podała te wszystkie przemówienia — i można się z tego przekonać, jaki bezwstydl jest w tych urąganiach, jaka chciwość żarłoczna, jaki tępy i bezmyślny egoizm klasowy!

Z jednej strony chętną się, że rolnictwo wróciło do stanu przedwojennego — z drugiej zaś bają, że dla rolnictwa nic nie zrobiono, że je traktowano po macoszemu, że są na brzegu przepaści! Sprzeczność widoczna i rażąca. Ale czyż będziemy żądali prawości w myśleniu, sumiennego zdania sprawy z rzeczywistego stanu rzeczy od ludzi, gnanych na Zjazd przez wszystkie furje feodalnej buty i kapitalistycznej żarłoczności.

Zjazd obszarników jest buntem. W danym wypadku nie chodzi nam o „bunt” w kryminalnym tego słowa znaczeniu. Uchwały rypińskie są niewątpliwie buntem w ścisłym znaczeniu kodeksu karnego. No, ale jesteśmy pewni, że prawniczym bolszewikom włos z głowy nie spadnie. Oni mogą zupełnie swobodnie w tym wyklinanym przez nich ustroju „dążyć do obalenia podstaw”, spiskować, grozić „manifestacyjnym” wygłodzeniem miast i ośrodków przemysłowych, zapowiadać „dyktaturę dla ziemian”, a przez ziemian — oczywiście — dla całego społeczeństwa, wzywać do niewykonania ustawy — to nic. Nasza „praworządność” kapituluje wobec takich podstępów, o ile one wychodzą od So-wietów obszarniczych.

Ale co jest najznamienniejsze, to to,

że Zjazd obszarniczy jest wogóle *buntem przeciwko nowoczesnemu rozwojowi Polski.* To jest kasta, która staje w poprzek wszelkim reformom społecznym, która potępia i wyklina cały ustroj demokratyczny.

Jakże jest rzeczą znamionną, że na tym Zjeździe obszarników referat polityczny powierzono żubrowi kresowemu, p. Meyszczowiczowi, który szczerze powiedział, że jego celem jest — *monarchja!* I tacy oto „wywrotowcy” śmiały powoływać się na Konstytucję i z całym tupetem dowodzić, że w sprawie reformy rolnej Konstytucja jest za nimi! Pomimo tych rozpaczliwie śmiesznych powoływań się na Konstytucję, wiedzą oni dobrze, że przy ustroju demokratycznym w Polsce reforma rolna jest nieuchronna, a panowanie obszarników jest *dzika niedorzecznością, sprzeczną z ustro-*

jem i społecznym i politycznym. Więc dla celów reakcji społecznej chcą wywrócić Konstytucję, wywrócić ustroj demokratyczny, wywrócić Republikę. Wprawdzie p. Meyszczowicz — monarchista, w rezolucji swojej pominął wyraz „monarchja”, ale wszystkie niemal jej punkty zmierzają do obalenia demokracji i do nadania Państwu tak reakcyjnych cech, że z urzędzeń republikańskich nie pozostałoby ani śladu.

Butnie i buńczucznie poczynają sobie p.p. obszarnicy na Zjeździe swoim. Ci, skarżący się na swoją nędzę biedacy, którym musiano dać 66% opustu z ceny biletów kolejowych — dufni są w swoją potęgę ekonomiczną, liczą na swoje wielkie wpływy polityczne, na protekcję wyższej biurokracji, na nieład i chaos w naszych stosunkach, na rozbięcie wśród włościństwa. Niechaj jednak wiedzą, że, pomimo wszelkie trudności w walce z nimi, kasta, która tak zuchwale wyzwanie rzuciła demokratycznemu rozwojowi Polski — sama na siebie wydała wyrok zagłady.

Otwarcie VI Zgromadzenia Ligi Narodów.

STARZY I NOWI CZŁONKOWIE ZGROMADZENIA. — MOWA PAINLEVEGO.
ZNAMIENNE OŚWIADCZENIA. — MOWA A RZECZYWISTOŚĆ.

(Od naszego specjalnego wysłannika).

Genewa, 7 września.

Sala Reformacji napelniła się po raz szósty gwarem i ruchem Zgromadzenia Ligi. Przed rozpoczęciem obrad powtórzyły się znajome sceny. Pyszni policjanci szwajcarscy w mundurach galowych, samochody, fotografowie, trochę gapiów i sporo Amerykanów.

Na sali bardzo mało nowych twarzy. Ustallilo się już w wielu Państwach, że do Ligi przeznaczają się specjalistów. Każde Państwo ma już swoich „ligowców” dyplomatów. P. Hymans, nerwowy i subielny Belg, pierwszy wpada w oko, obok wysokiego i ciężkiego tow. de Brouckere'a. Wśród Francuzów stali bywalcy Ligi:

Briand, Juvenel, tow. Paul Boncour. Nestor delegacji i honorowy jej przewodniczący, p. Bourgeois, nie przyjechał. Nansen, który dopiero przyjechał z Berlina, gdzie zorganizował podobno nową wyprawę na biegun, szerokim gestem wita się ze wszystkimi. Uwija się między delegacjami Kubańczyk de Aguiro, który organizuje wszelkie wybory, przeprowadza najzawilsze kombinacje, który potrafił stać się najpożądniejszym człowiekiem Ligi — jest podobno w posiadaniu najwyższych orderów wszystkich Państw, członków Ligi. Niepozorny p. Benesz, opasły Hiszpan, Quinones de Leon, brązowy Brazylijczyk, Mello-Franco — wszyscy są na stanowisku. Na ławach polskich również starzy „ligowcy”,

W dzisiejszym numerze:

ZJAZD REAKCYJNEJ KASTY.
OTWARCIE SZÓSTEGO ZGROMADZENIA LIGI NARODÓW. (Kor. w.).
PRZEMÓWIENIA SKRZYŃSKIEGO I BONCOURA W GENEWIE (tel. w.).
JESZCZE O POLITYCE „REMUNERACYJNEJ” P. MOSZCZYŃSKIEGO.
PODRÓŻ TROCKIEGO NA UKRAINE I PRZEMÓWIENIE O ŚWINIACH SOWIECKICH I BURZUAZYJNYCH.
PRZYŁĄCZENIE SIĘ ZW. ZAW. TRAMWAJARZY DO ZW. ZAW. PRAC. UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ.
Z ZA KULIS NASZEJ POLITYKI ZAGRANICZNEJ. Książka b. posła włoskiego w Warszawie Tommasiniego.
SENAT PRZYJĄŁ BEZ ZMIAN PROJEKT ZABEZPIECZENIA PRACOWNIKÓW UMYŚLOWYCH OD BEZROBOCIA.
W ODCINKU: MARJAN ABRAMOWICZ. K. Pietkiewicz. (Dalszy ciąg).

p. Skrzyński i p. Sokal, w towarzystwie młodego p. Dzierżykraj - Morawskiego.

Zmiany nastąpiły w delegacjach, które wyznaczone zostały przez nowe Rządy. W angielskiej delegacji zamiast rumianego lorda Parmoora — błąd lord Cecil, który zresztą jest w tym samym typie religijnego pacyfisty, za mało realnego i za mało stanowczego. P. Chamberlain z monoklem, o którym (monoklu) już prawie nie wypada wspominać, jeżeli się nie chce narazić na zarzut banalności. Książka Atholl, poseł, podsekretarz stanu w Mln. Oświaty, a pozatem żona największego obszarnika Szkocji. Niezmienny jest jedynie sir Cecil Hurst, genjusz prawniczy W. Brytanji.

Chociaż w delegacji angielskiej, w odrozmieniu od roku ubiegłego, niema ani jednego socjalisty, naogół socjalistów jest więcej wśród delegatów, aniżeli przed rokiem. Brak nieodżałowanego tow. Brantinga.

Zagaja obrady nowy człowiek dla Ligi, premier francuski, p. Painleve. Odczytuje z kartek zawczasu przygotowane przemówienie. Mówi, jak w auli uniwersyteckiej. Wygłasza mowę, której brak może świetności i blasku, ale która bardzo wiele mówi i jest ważnym dokumentem politycznym.

Na długo przed rozpoczęciem obrad Zgromadzenia zgadywano, co też powie p. Painlevé wobec nowej fazy, w jaką weszła sprawa bezpieczeństwa. Czy będzie mówił o Protokule, i jak? Czy będzie mówił o wstąpieniu Niemiec do Ligi, i co? Jedni twierdzili, że zaledwie wspomni o Protokule, inni — że złoży jakiegoś ważne oświadczenia w sprawie Paktu.

Dla ludzi, którzy umieją oceniać zjawiska polityczne, przyszłe przemówienie premiera francuskiego nie było wielką zagadką, szczególnie, jeżeli chodzi o Protokul. Przeciwnie Kongres Międzynarodówki w Marsylii gorąco poparł Protokul, przeciw potężny wpływ na politykę Rządu, przeciw tow. Paul Boncour jest członkiem delegacji francuskiej... I dlatego, chociaż tak bardzo kompromisowy p. Briand może chciałby mniej zająć się Protokulem, p. Painlevé musiał zatrzymać się szczególnie długo nad dokumentem zeszlonoicznym.

Mowa p. Painlevégo znana jest Wam z telegramów. Podkreślę jej najważniejsze ustępy. Przedewszystkiem, mówiąc o Pakcie Ligi i jego znaczeniu, jako podstawowego dokumentu pokoju, premier francuski bardzo silny polozył nacisk na to, że zasadniczą częścią Paktu są artykuły 14, 15 i 16, a więc te, które przewidują sankcje (środki karne przeciwko Państwom, zakłócającym pokój) i które są zwalczane naj-



Wielki powieściopisarz polski
Stefan Żeromski

Rys. Edw. Glowacki.

silniej przez nacjonalistów niemieckich. O znaczeniu artykułu 16, przeciw któremu tak powstaje p. Stresemann, mówił p. Painlevé jeszcze w końcu, kiedy wspominał o wstąpieniu Niemiec do Ligi, i o tem, że nie może być mowy o żadnych warunkach przedwstępnych tego wstąpienia.

„Nie bądźmy rozczarowani, ani nie upadajmy na duchu z powodu nieratyfikowania Protokołu”, mówił dalej, donosząc o smutnym losie zeszlorocznego dzieła Ligi. „W roku ubiegłym po odrzuceniu projektu traktatu o wzajemnej pomocy nic nie zostało, i Zgromadzenie stało przed kartą niezapisaną w sprawie bezpieczeństwa. Obecnie, mimo, że Protokół jeszcze przecież nie zupełnie został zarzucony, obok niego wyłania się Pakt gwarancyjny wielkiej wagi. Dwie są drogi otwarte: jedna — to powrót do Protokołu i dokonanie w nim zmian, ułatwiających jego uchwalenie. Jest to droga syntetyczna. Druga — droga analityczna, dłuższa, ale pewniejsza może, to zastępowanie i wprowadzenie w życie zasad Protokołu zapomocą umów szczegółowych”.

Oswiadczenie to ma wielkie znaczenie. Rząd francuski, jak z tego widać, dążąc energicznie do sfinalizowania rokowań gwarancyjnych, starać się będzie zbliżyć jak najbardziej przyszły Pakt do Protokołu. Z tego stanowiska powinno konsekwentnie wyminąć dążenie do uzupełnienia Paktu gwarancyjnego zachodniego Paktem gwarancyjnym takiej samej wagi i takiej samej wartości na Wschodzie. Takie postawienie sprawy odpowiada interesom pokoju i interesom Państw, które dotychczas stoją nieco za daleko od rokowań, w pierwszym rzędzie interesom Polski. Zrozumienie tego, że jednostronny Pakt zachodni nie wystarczy, sięga coraz głębiej i jest mądziej, że obejmie również Anglię.

O wpływie socjalistycznym na politykę francuską świadczy wymownie inny występ przemówienia, w którym p. Painlevé z naciskiem i siłą, dotąd u oficjalnych przedstawicieli Państw niebywała, zwracał uwagę na doniosłość spraw gospodarczych dla pokoju, na zagadnienie bezpieczeństwa społecznego i gospodarczego. Powoływał się na autorytet tow. Jouhaux (Zuo) i powtarzał prawie dosłownie to, co mówiono w Marsylii w tej sprawie.

Mowa p. Painlevé'go była istotnie wybitnym zdarzeniem. Wypowiedziana na Zgromadzeniu Ligi, poświęcona była sprawom, które oficjalnie nie dotyczą Ligi podczas sesji obecnej. Była echem i wyjaśnieniem tych narad i rokowań, które są właściwym i największym przedmiotem zainteresowania wszystkich delegacji, całej wielojęzycznej prasy, zebranej w Genewie. Narad i rokowań w sprawie Paktu, które zbliżają się do przełomowego punktu, do zwołania wielkiej konferencji w sprawie bezpieczeństwa w jednym z późnych miast włoskich albo w Lozannie — z udziałem Niemców.

W roku ubiegłym obrady Zgromadzenia i jego komisji same były przedmiotem największego zainteresowania. W roku bieżącym ciekawe będą o tyle, o ile będą odbiciem różnów paktowych. Dlatego w roku ubiegłym mowy tow. Mac Donalda i p. Herriota budziły pasję, entuzjazm, były namiętne, poruszaly, targaly. Dlatego w roku bieżącym rozważone dokładniej i wygłoszone po bardzo długim zastanowieniu

przemówienie p. Painlevé'go, przyjęte spokojnie, w skupieniu, niemniejsze sprawiło wrażenie.

J. S.

Wczorajsze posiedzenie Ligi Narodów.

GENEWA, 11 września, godz. 17,30 (tel. wł.). Przemówienie Skrzyńskiego nacechowane było wielką rezerwą wskutek odbywających się narad paktowych. Podkreśliło ono zasadnicze stanowisko Protokołu, jednocześnie zostawiając wyjście dla przystąpienia do Paktu.

Panuje tendencja uniknięcia wszelkiej dyskusji politycznej w komisjach i odesłania wniosku tow. Undena (Szwecja) o powszechnym arbitrażu wprost do Rady Ligi Narodów. Nasirój depresji wewnątrz Ligi. Podniecenie dookoła trwa.

GENEWA, 11 września, godz. 18,40 (tel. wł.). Mowa tow. Paul Boncour była powiewem świeżego powietrza. Gorąca obrona zasad i znaczenia Protokołu. Ciężka odpowiedź Chamberlainowi. Podkreślenie, że wszelkie Pakty mogą być tylko częścią Protokołu, a są bezwartościowe bez niego.

J. S.

Z za kulis naszej polityki zagranicznej

KSIĄŻKA TOMMASINIEGO.

W sierpniowym zeszyt „Drogi” znajdujemy sprawozdanie p. Michała Sokolnickiego z bardzo ciekawej książki b. posła włoskiego w Warszawie, p. Francesco Tommasini, p. n. „La risurrezione della Polonia” (Odrodzenie Polski). Obszerne to dzieło jest, jak zauważa sprawozdawca, „pierwszą historią polityczną Polski niepodległej” i jako takie, niewątpliwie powinno być przełożone na język polski. P. Sokolnicki przyznaje książce tej „niezwykłe zalety”. „Książka jest ekstraktem setek raportów i memoriatów, skondensowaniem olbrzymiego rzeczowego materiału. Książka opisuje tylko fakty, poucza faktami, walczy — także wylicznie faktami. Jest książką chłodnego obserwatora, który niczego i nikomu nie przepuści. Jest bardzo pożądana i bardzo korzystna dla Polski. Jest nader przykra dla wielu Polaków”. Istotnie, p. Tommasini ostro charakteryzuje niektórych polskich działaczy politycznych. O p. Witosie pisze, jako o „człowieku z wielostronną wrodzoną żywością, ale i z ambicją niestosunkową do jego mizernej kultury”. Przypomina, że enklawa oskarżała go o korupcję. Podobnie niepocholebnie mówi o p. Korfiantym, Skirmuncie, M. Seydzie, Kucharskim i innych.

P. Tommasini jest przychylnie usposobiony dla Polski i zaleca politykę porozumienia włosko - polskiego ze względów zarówno politycznych, jak i gospodarczych. Uznaje on konieczność i znaczenie sojuszu polsko - francuskiego, ale oświeśla krytycz-

nie stosunki polsko - francuskie. Wskazuje, że Rządy francuskie (mowa tu o Rządach, poprzedzających zwycięstwo „bloku lewicy”) wywierały nawet nacisk na politykę polską w duchu przeciwnieckim. Kiedy w październiku 1919 r. za Paderewskiego wszczęte zostały pierwsze rokowania polsko - niemieckie w sprawach komunikacji i t. d., nastąpiła interwencja dyplomatyczna francuska i wystraszony Rząd polski przeniósł rokowania do Paryża. P. Tommasini wskazuje, że gdy min. spraw zagr. był p. Dmowski, zrodził się pomysł czynnych wystąpień przeciwko Niemcom z okazji okupacji nadreńskiej!! Wartości sprawdzić to twierdzenie b. posła włoskiego! Przypominamy sobie, że dzienniki endeckie z powodu okupacji Rury istotnie napomykały o potrzebie czynnego ze strony Polski poparcia Francji w tej akcji przeciwnieckiej...

„Natomiast — pisze Tommasini — w kwestii zatargów Polski z innymi Państwami, i to nie tylko z Państwami słowiańskimi, ale również z lenną Niemcom Litwą, gabinet paryski okazywał stały chłód względem pretensji polskich, najczęściej słusznych. Ociągania się i tamowania były zwykłe używana metoda”. W zatargu polsko - czeskim Rząd francuski bezwzględnie był po stronie Czechów. P. Tommasini tłumaczy to zbyt uległą polityką p.p. Paderewskiego i Dmowskiego.

P. Tommasini podaje bardzo ciekawe dane o tem, jak doszła do skutku uchwała Rady Ambasadorów z 15-go marca 1923 r. o uznaniu wschodnich granic Polski. „Musoliniemu przypada w udziale zaszczyt powzięcia w sposób stanowczy inicjatywy: zaproponował on Konferencji Ambasadorów zwołanie kwestji Klajpedy ze strony wschodnich granic Polski. Ale jego wniosek zatamował się wówczas o opór Francji”. Rząd polski rozpoczął energiczną akcję w sprawie tego uznania. Pomimo intrzyg ze strony rosyjskich kół reakcyjnych, Rząd francuski uświadomił sobie niepodobieństwo dalszego oporu bez poważnego narazenia swego stosunku z Polską. Zdecydował się tedy podjąć nanowo na Konferencji Ambasadorów, poprzednio przezeń odrzuconą propozycję. Anglia nie podniosła zastrzeżeń. Ale i wtedy jeszcze p. Paniafieu, przedstawiciel Francji w Polsce, powtarzał każdemu, kto go chciał słuchać, że uznanie granic nastąpi stopniowo: w czasie najbliższym, rozstrzygnięta będzie kwestja granicy polsko - litewskiej, potem dopiero — kwestja innych granic. Na szczęście stało się inaczej.

Książka p. Tommasiniego stanowi, jak widzimy, ważny i ciekawy przyczynek do zakulisowej — tak mało jeszcze znanej — historii naszej polityki zagranicznej.

Czasopisma nadesłane

Panteon Polski, ilustr. dwutygodnik, poświęcony czei poległych i kronice czynu żołnierza polskiego, wyszedł na wrzesień nr. 14 (18) i zawiera cenne wspomnienia:

Z walk o Kielce (1917), Aresztowanie Piłsudskiego przez Niemców, Przebieg II Brygady pod Rarańczą, Ułani Mościckiego w Stanisławowie (1917), Z walk na włoskim froncie, Przystań w Zambrowie, O 6 p. Legionów, Dziennik I Brygady i wiele innych opisów z czasów 1917 — 1918 r. a także liczne ilustracje, wiersze i t. d.

Z Międzynarodówki Socjalistycznej

ZJAZDY PARTYJNE.

Dn. 13 września rozpoczyna się w Heidelbergu Zjazd socjalno - demokratycznej partji Niemiec. Referat o zagadnieniach polityki międzynarodowej wygłosi tow. Crispian, o programie partyjnym — tow. Hilferding.

12 i 13 b. m. odbędzie się w Zurychu Zjazd socjalno - demokratycznej partji szwajcarskiej (która dotychczas do Międzynarodówki nie należy). Zjazd zajmować się będzie sprawą monopolu handlu zbożowego, sprawą mieszkaniową, wyborami do parlamentu szwajcarskiego (które odbędą się 25 października) oraz najbliższymi innymi zadaniami ruchu socjalistycznego.

Wreszcie 28 września w Liwerpulu rozpocznie się Zjazd angielskiej Labour Party.

SPRAWOZDANIE Z KONGRESU MARSYLSKIEGO.

Wkrótce ukaże się stenograficzne sprawozdanie z Międzynarodowego Kongresu Socjalistycznego w trzech językach: angielskim, francuskim i niemieckim — w każdym z tych języków osobno. Do sprawozdania z Kongresu dołączone będzie sprawozdanie Sekretariatu międzynarodowego. Książka liczyć będzie zgorą 300 stron.

Drożyzna.

NABIAŁ.

Masło wyborowe sprzedawane jest po 5 zł. 80 gr., deserowe po 5 zł. 40 gr., osekłowe po 4 zł. 60 gr. za kg.

Natomiast na rynku jajczarskim panuje tendencja mocniejsza wobec zmniejszenia się podaży i wzrastającego wywozu głównie do Anglii. W hurcie cena jaj waha się od 155 do 166 zł. za skrzynię (dotąd od 150 do 160 zł.). Związek spółdzielni mleczarskich i jajczarskich podwyższył cenę jaj stemplowanych z 14 do 15 gr., zwykłych zaś z 12 do 13 gr. za sztukę w sprzedaży detalicznej. (—)

ZATWARDZIAŁY PASKARZ.

Sąd okręgowy skazał Antoniego Dziegielewskiego, właśc. jatek w halach Mirowskich za sprzedaż cielęciny po cenach wygórowanych na 3 miesiące więzienia, 500 zł. grzywny i 50 zł. opłat sądowych. Skazany odpowiadał z więzienia, w którym przebył około miesiąca, a którego mu nie zaliczono. Prokurator domagał się surowiej kary albowiem D. karany już był trzykrotnie za uprawianie lichwy.

PODROŻENIE CZASOPISM.

Z Poznania donoszą:

Sekcja wydawnictwa Związku zakładów graficznych i wydawniczych na Polskę zachodnią ogłasza, że od 1 października cena gazet będzie podniesiona wobec tego, że od lutego 1924 r. koszt produkcji wzrosły o 58 proc., cena papieru o 25 i pół proc.

Nowa broszura TUR. Staraniem Oddziału Warsz. TUR. wyszła przed paru dniami broszura t. dr. Eugenji Pragierowej p. t. „Rozwój demokracji po wojnie światowej”. Cena egz. 30 gr. Zamówienia z prowincji skierowywać należy do Księgarni Robotniczej, Wspólna 17. Wzywa się wszystkich kolporterów TUR. by zgłaszali się po nową broszurę.

KAZIMIERZ PIETKIEWICZ.

Marjan Abramowicz

1870 — 1925 r.

Indywidualność, życie i czyny.

Natomiast wzdłuż Sardanachu wiała się piękna ścieżyna pośród gaików modrzewiowych, łoziny, krzaków róż i ogromnej ilości suszłych nor — wiodąca na „Cerkiewny Brzeg” rzeki, położony w odległości jakichś 2-ch wiorst od sadyb ludzkich. Tu były t. zw. „pieriekaty” — kamienna poprzeczna tama, przez którą woda przerywała się, wytwarzając gwałtowny prąd. Szum „pieriekatów” słychać było w nocej ciszy na jakie 10 wiorst dokoła. Przed tamą był spokojny, głęboki odmet, w którym zeszłańcy łowili nocami na haczyk „nalimy” (miętusy). Na wyniosłym brzegu palił się wówczas ciągiły ogień dla odstraszenia komarów, a nad nim zawsze wisiały „czajniki” z herbata „kierpiczna”. Tu Abramowicze i inni zeszłańcy lubili chadzać na spacer.

Marjan skakał tam przez ogniska, wywijal koziolki, tacał się kołem na rękach lub ścigał się z innymi. Raz ujrzał, jak dziesięciu Jakutów wyciągało na urwisty brzeg tratwę z kłód modrzewiowych. Skoczył więc im do pomocy, zarzucił na ramię powrót łozinowy i pociągnął z całej siły. Poczul jednak, że raptem zrobiło mu się jakoś ciężko. Obejrzał się i ujrzał, że wszyscy Jakuci pucili swe powrozy i przyglądają się, jak on ciągnie tratwę sam jeden.

Jurtę uplanowaliśmy dużą, składającą się — na sposób europejski — aż z 3-ch pokoiów i kuchni. Pośrodku miał stanać piec z niewypalanej cegły, ogrzewający wszystkie 3 pokoje, w kuchni zaś — kominek. Rozpoczęliśmy robotę sami we czwórce. Przy wkopywaniu słupów spostrzegliśmy, że na głębokości pół metra pod ziemią znajduje się warstwa lodu, sądziliśmy jednak, że utrzyma on doskonale ciężar budowy. W przyszłości okazało się trochę inaczej: piec, ogrzewając stale ziemię, roztopił lód i osiadł,

45)

a wraz z nim osiadły słupy środkowe, podtrzymujące powalę; podłoga więc wytworzyła dokoła pieca lejek, a wraz z nią i powała — dach. Nie przeszkadzało to jednak mieszkać w onej jurcie.

Tego lata zdążyliśmy tylko postawić zrab z belkowaniami i otworami na drzwi i okna. Przekonaliśmy się przytem, że tak duża budowa wymaga więcej czasu, niż przypuszczaliśmy. Ja osobiście zrobiłem spostrzeżenie, że atleci (Basow i Abramowicz) nie są najlepszymi robotnikami, że — przeciwnie — najlepiej pracują ludzie o średnich mięśniach — i to chyba jest powodem, że narodów- atleatów nigdzie niema, ale wszędzie atletyzm zdarza się jako rzecz wyjątkowa. Przytem... zadużośmy dyskutowali przy robocie.

Sytuację uratowała sturublowa zapomoga na budowę, wyrobiona przez Koczarskiego z tem, że jurta pozostanie własnością stacji meteorologicznej. Zdałszy więc robotę wynajętym Jakutom. Okazało się jednak, że pieniędzy tych jest za mało, więc Abramowicze dołożyli jeszcze własnych przeszło setkę.

Jurta wyszła wspaniała, ze szklanymi oknami, piecem, dwoma kominkami i piwnicą. Te ostatnią Jakuci wyrąbali w zmarzniętej ziemi, jak w skale. Niezbędna jest ona do przechowywania wszelkiego rodzaju zapasów, a głównie lodu na lato, z którego otrzymuje się wodę. Wszystko tam złożone w największe nawet upały zamarza i twardnieje, jak kół.

Odtąd jurta Abramowiczów stała się ośrodkiem naszego życia, a w jej gościnnych progach przebywało wielu różnych ludzi. Oprócz polityków miejscowych i przejezdnych — każda ekspedycja naukowa, zjawiająca się w Wierchojańsku, uważała za swój obowiązek złożyć wizytę w instytucji tak ciekawej dla niej, jak stacja meteorologiczna. Wyniki spostrzeżeń, ogłaszane następnie przez Akademię Nauk w Petersburgu, były tak ciekawe, że zwracały uwagę, wszystkich, interesujących się meteorologią. Raz Marjan otrzymał list z Holandji od zawiadowcy ogrodu botanicznego, w którym ten go prosił o przysłanie jakichbydz nasion miejscowych roślin, gdyż zdumiony był, jak w takich warunkach klimatycznych rośliny wogóle mogą rosnąć. W zamian obiecywał przysłać nasion kwiatowych.

N.B. Pani Maryla zawsze zasiewała grządki kwiatów. Nasiona ich, jak również wszelkich jarzyn, otrzymywaliśmy z kraju.

27. Ekspedycje w gościnie u Abramowiczów.

Pierwsza wyprawa naukowa, która nas odwiedziła, miała za zadanie nieść pomoc ładowa ekspedycji morskiej „Zaria”. Pod wodzą Wołosowicza dotarła ona po lodzie do wyspy „Kotielnej” („Soturdach”) o 500 wiorst od brzegu Oceanu, tam przeprowadziła badania i urządziła składy żywności.

Wołosowicz, syn popa białoruskiego—ex-unity, oświeconego w 48-ym roku z rozkazu Mikołaja I-go na rynku za sympatję do Węgrów — jako seminarzysta dostał się na uniwersytet warszawski i tu — wraz z całą grupą innych seminarzystów — został aresztowany za działalność polityczną i następnie zesłany do gub. wołogodzkiej czy też archangielskiej. Zachował serdeczne wspomnienie o Warszawie i czuły sentyment dla „Wielkiej Rzeczypospolitej na Pawiaku”. Na zesłaniu badając pobrzeża Dżwiny Północnej pod względem geologicznym, zwrócił na siebie uwagę Akademii Nauk w Petersburgu, która się nim zaopiekowała, a następnie powierzyła mu ową wyprawę.

W Irkucku Wołosowicz dobrał sobie do pomocy przyrodnika Józefa Ciaglińskiego z Myszychy za Bajkałem, w Wierchojańsku zaś — inżyniera Bruśniowa. Dysonansem w tej grupie był narzucony jej przez Akademię Nauk, uczony geometra Orłow, młodzieniec świeżo wypuszczony z wyższej szkoły miernictwa w Moskwie („Mieżewoj Institut”), bardzo zdolny, ale pod względem politycznym — zupełnie analfabeta. Nie rozumiał on nawet tak prostej rzeczy, iż wygrywanie na gramofonie wśród polityków „Boże caria chrań!” — jest nie na miejscu. „Przecież to tylko melodia!” — dziwił się, gdy mu robiono uwagę. Wołosowicz w Wierchojańsku postarał się z nim rozłączyć, wysyłając go dla określenia punktów geograficznych do „Ruskiego Ust’ja” i innych miejsc nad Oceanem.

(C. d. n.).

Jeszcze o polityce „remuneracyjnej” p. Moszczyńskiego.

ODPOWIEDZ NA „SPROSTOWANIE”.

W artykule naszym o „polityce remuneracyjnej p. Moszczyńskiego” stwierdziliśmy, że p. Moszczyński, a nie kto inny, dokonał podziału funduszy zapomogowych, że sposób podziału był wyrazem osobistej polityki p. Moszczyńskiego, i że p. Moszczyński, a nie kto inny, jest odpowiedzialny za tę politykę.

Tymczasem „Sprostowanie” przysłał nam nie p. Moszczyński, lecz ktoś z urzędników Generalnej Dyrekcji Poczty, podpisując się „w. z.”, t. j. w zastępstwie gen. dyrektora Poczty. (Podpis nieczytelny).

Nadstane nam „sprostowanie urzędowe” nie zaprzecza w istocie zarzutom, stawianym pod adresem p. Moszczyńskiego.

W ustępie pierwszym sprostowania zastępca p. Moszczyńskiego potwierdza podaną przez nas wiadomość, że na zapomogi dla pracowników działu pocztowego przyznano w drugim półroczu kredyt w kwocie 500,000 złotych nie zaprzecza jednak, że kredyt ten jest znikomo szczupły w stosunku do kredytów przyznanych innym działom, w szczególności Ministerjum Skarbu, pomimo, że pocztowcy, zaszerzegowani do najniższych stopni uposażenia, są materialnie najbardziej upośledzeni.

Sprostowanie nie zaprzecza też, że z ogólnej sumy 500,000 przeznaczył p. Moszczyński 60,000 zł. na zapomogi dla urzędników Gen. Dyrekcji Poczty, czyli 12 proc. kredytów zapomogowych przeznaczył dla 180 funkcjonariuszów t. j. 0,6 proc. na ogólną ilość 27,000 funkcjonariuszów pocztowych.

Nie zaprzecza zastępca p. Moszczyńskiego, że tytuł podziału kredytów był dwójaki: remuneracje i wsparcia, że remuneracje otrzymali przedewszystkiem „prawomyślni” i zasłużeni wobec p. Moszczyńskiego.

Różnica w słowach polega na tem, że my podaliśmy, że nikt pod kierunkiem p. Moszczyńskiego „szczególnych prac” nie wykonał, a sprostowanie podaje, że remuneracje przyznano tym, którzy na to zasługują przez swą „zwiększoną pracę”. Jaka to jest „zwiększona praca” przemilczano dyskretnie w sprostowaniu, lecz nie zaprzeczone naszej wiadomości, że remuneracje po 650 — 400 złotych otrzymała przyboczna gwardja p. Moszczyńskiego, zależnie od stopnia gętkości w karku lub siły argumentacji.

Zastępca p. Moszczyńskiego twierdzi dalej, że „nie odpowiada rzeczywistości” wiadomość, iż p. Moszczyński zaczął rozdawać remuneracje od siebie, wyznaczając sobie sumę 5000 zł., zmniejszoną przez p. Klarnera do 3000 zł.

Jest to — zdaniem naszym — wybieg, polegający na grze słów, i wolelibyśmy usłyszeć proste i jasne oświadczenie:

Czy p. Moszczyński otrzymał w tym samym czasie remuneracje, czy wsparcie, czy nadzwyczajny dodatek z innego tytułu, n. p. reprezentacyjnego, czy też nie otrzymał? Czy prawdą jest, że p. Klarner zmniejszył roszczenie p. Moszczyńskiego, czy to prawdą nie jest? Jeśli prawdą jest, że p. Moszczyński w tym samym czasie remuneracje czy nadzwyczajny dodatek otrzymał, wtedy obojętne jest z jakiego paragrafu kredytów państwowych wydatek ten został pokryty.

Nie zaprzeczone dalej naszej wiadomości, że gdy już poplecznicy p. Moszczyńskiego otrzymali remuneracje, wtedy urzędnik do szczególnie poufnych zleceń zachęcał poufnie poszczególnych urzędników do wnoszenia podań o zapomogi. Zastępca p. Moszczyńskiego stwierdza tylko, że „zapomogi wydaje się w miarę wpływu podać, według kolejności”. O-tóż chodzi właśnie o tę „kolejność”. Jeśli wszyscy potrzebujący nie mogą być naraz zaspokojeni, natenczas sprawiedliwość wymaga, aby uwzględniono przedewszystkiem najbardziej potrzebujących. Gdy zaś zapomogi rozdaje się jednym bez wnoszenia podań, drugim wyzywa się do wnoszenia podań, a trzecim nic się nie mówi, wtedy taka „kolejność” jest potwierdzeniem naszego zarzutu uprawiania polityki demoralizacyjnej wśród personelu pocztowego.

Jedna jedynie wiadomość została istotnie — zgodnie z prawdą — sprostowana, mianowicie, że minister skarbu kredytów zapomogowych nie cofnął. Na bieżący miesiąc wrzesień przyznano kredytu na ten cel 13,000 zł. Ogłaszając artykuł, opieraliśmy się na zapowiedzi, jaką dał premier i minister skarbu p. Grabski delegacji pocztowców w osobach pp. Szczurkiewicza, Jobczyńskiego i Sobocińskiego, mianowicie p. Grabski zapowiedział, że jest zmuszony cofnąć przyznane już kredyty zapomogowe dla urzędników państwowych. Dobrze się stało, jeśli kredyty te cofnięte nie zostały, atoli nie jest to zasługą p. Moszczyńskiego, i wcale nie zmniejsza jego odpowiedzialności za sposób dotychczasowego podziału remuneracji i wsparć z funduszy skarbowych.

Podróż Trockiego na Ukrainę.

MOWA TROCKIEGO O ŚWINIACH SOWIECKICH I ŚWINIACH BURZUAZYJNYCH.

Mianowany niedawno na mowę stanowisko prezesa „Sowchozstnoju” (Radia budowy gospodarczej), Lew Trocki, udał się na Ukrainę w celu zbadania stanu budowy projektowanej olbrzymiej hydro-elektrowni na Dnieprze. Stacja ta miała zaopatrywać cały kompleks fabryk i szereg wsi i miasteczek w siłę elektryczną. Tymczasem liczne nadużycia i Panamy nie pozwalały stacji tej ujrzeć światła dziennego. Komisje rewizyjne podały wreszcie w wątpliwość celowość budowy tej stacji. Obecnie sam Trocki z komisją fachowców przybył do Charkowa, aby ocenić stan rzeczy. Z okazji tej Trocki wygłosił dwa przemówienia, jedno polityczne, drugie gospodarcze.

Charakterystyczniejsze ustępy tych mów pozwolimy sobie przytoczyć, gdyż oświetlają one tendencje polityki sowieckiej. Nie powalając cyfr reklamowych, wykazujących podniesienie produkcji do 72% przedwojennej, zatrzymamy się na ustępie mowy Trockiego o stosunku Sowietów do Anglii.

„Rozwój sowieckiego przemysłu, mówił Trocki tłumaczy, dlaczego nie udało się zabiegom Chamberlaina w sprawie stworzenia wspólnego frontu mocarstw kapitalistycznych przeciw Sowietom.

„Drugą przyczyną krachu zamierzeń angielskich jest mistrz proletariatu, z którym Chamberlain musi się już liczyć”. Mówiąc o drugiej przyczynie, musimy się zatrzymać, dowodził Trocki, nad sprawą rewolucji europejskiej”. Wiele osób zaczęło powątpiewać i niedowierzać, czy będzie kiedykolwiek ta Rewolucja. Na to pytanie musimy odpowiedzieć, że Rewolucja na Zachodzie idzie wolniej, aniżeliśmy sobie życzyli, gdyż w walce swojej proletariatu napotyka trudności zorganizowane przez kapitalizm.

Jednak proletariatu europejski zaczyna interesować się tem, co się dzieje w Sowietach” — pocięła się Trocki. „Liczne delegacje robotników są tego dowodem”. „Widzieliśmy — mówił Trocki — jak poważnie delegacje te badały nasz stan gospodarczy i sytuację kraju”.

W momencie tym Trocki zdradził się, jak bardzo Sowietom zależy na takich podróżach delegacyjnych. Oświadczył bowiem między innymi: „Pielgrzymi ci są czynnikami nadzwyczajnej wagi. Kiedy pielgrzym taki opowie robotnikom swej fabryki o Zw. S. S. R. (to znaczy ta, co mu bolszewicy pokazali), to fabryka ta przeistoczy się w najlepszą naszą ostoję w Europie przeciw wszelkim Chamberlainom. W ten sposób stoimy przed nowym okresem masowej propagandy za naszą sprawą, przyczem propagandę tę organizuje sam proletariatu europejski (!)”.

Jako drugi czynnik propagandowy ma rzecz Sowietów Trocki wskazuje... unodział bogoroczny oraz wywóz zboża i świnie.

„Nasz chleb poszedł za granicę. Burzuj zagraniczny jest zmuszony jeść nasz chleb — triumfująco podkreślił Trocki. „Mało tego — w ostatnim czasie stanął na nogi i nasz sowiecki prosiak, eksportowany zagranicę. On również obala kłamstwa, które rzuciły nas świnie burzazyjne”.

Przechodząc wreszcie do gospodarczej części mowy, dotyczącej budowy elektrowni na Dnieprze, Trocki stwierdził, że budowa takiej stacji — chociażby ona nawet podniosła prestiż Sowietów, jest niewłaściwą, gdyż przemysł nad Dnieprem jest za słabo rozwinięty, aby się kalkulowało budować stację za 130 milionów rubli. Komisja rzeczoznawców doszła do przekonania, że na samą reorganizację i rozbudowę sieci przedsiębiorstw przemysłowych nad Dnieprem trzeba alygnować jeszcze 400 milionów rubli, a to jest suma bardzo wielka.

Z tych tedy względów, konkluduje Trocki, należy budowę gigantycznej elektrowni wodnej na Dnieprze odłożyć, gdyż „załadek przemysłowy jeszcze nie może połączyć masy energii elektrycznej”.

„Ila, trudno, prestiż musi się oprzeć nie na elektryczności, lecz na prosiaku”.

Sprawy skarbowe

Komisja rewizyjna Banku Polskiego.

Wczoraj odbyło się w Banku Polskim posiedzenie komisji rewizyjnej, na którym przyjęto do wiadomości, iż dotychczasowy przewodniczący komisji p. Stefan Benzel złożył swój mandat członka komisji i że na miejsce jego wszedł p. Tomasz Kociatkiewicz. Następnie na posiedzeniu tem zgodnie ze statutem Banku Polskiego dokonano wyboru nowego przewodniczącego komisji, którym został p. Stanisław Lipiński.

Fałszywe bilety dwudziestozłotowe.

Na Górnym Śląsku ujawniono w obiegu fałszyfikat biletu bankowego 20-złotowego z datą 15 lipca 1924 r. Fałszyfikat ten wykonany jest na papierze białym podczas gdy bilety autentyczne 2-ej emisji wykonane są na papierze kremowym. Naśladownictwo znaku wodnego jest nieudolnie wykonane tuszem, farba nałożona na papier obficie, wskutek czego poszczególne kolory występują ciemniej, a rysunki na obu stronach biletu są miejscami zalane i nie występują tak czysto i przejrzysto jak na biletach autentycznym. Wizerunek Tadeusza Kościuszki jest nieodpowiednio cieniowany, wskutek czego twarz jest ciemniejsza, ramy medalionów w drobnych szczegółach przerywane.

Nowa afera czekowa we Lwowie

Lwowska policja zajmuje się nową aferą czekową.

Do Ziemskiego Banku Kredytowego przy ulicy Legionów przybył kupiec Józef Schlefer, oświadczając, że w dniach najbliższych podjąć ma w Banku Przem. czek na 1000 dolarów i zaproponował Ziemskiemu Bankowi kupno tego weksla. Bank nabył czek i złożył Schleferowi w depozycie 2000 zł. dla zabezpieczenia dotrzymania umowy i ustalonego kursu, w zamian za to wręczył Schleferowi list depozytowy, zobowiązując się dostarczyć czek w oznaczonym terminie. Ponieważ S. od tego czasu nie pokazywał się w Banku i w oznaczonym terminie czeku nie przyniósł, a mimo interwencji Banku, nie chciał oddać kwoty depozytowej, Bank Kredytowy postanowił stwierdzić w Banku Przem. czy Schlefer istotnie posiadał czek. Okazało się, że Bank o tem nic nie wie, ani też Schlefer żadnego czeku stamtąd nie podjął. Przytem wyszło na jaw, że również Bank Przemysłowy padł ofiarą podobnej sztuczki ze strony Schlefera.

Sprawa tragicznej śmierci prok. Kasznicy, syna jego i tow. Wasserbergera

„Naprzód” donosi: Tragiczna śmierć prokuratora Kasznicy, 12-letniego syna jego i tow. Wasserbergera, słuchacza filozofii, którzy zginęli wśród niezwykłych okoliczności na Lodowej Przełęczy w Tatrach w sierpniu b. r. jest dotąd przedmiotem badań lekarskich. Wnętrznosci zmarłych znajdują się w analizie w zakładzie chemii lekarskiej Uniw. Jagiell. w Krakowie. Wyniki dotychczasowych badań lekarskich nie zostały dotąd ogłoszone, jednak przedostające się z urzędowych sfer pogłoski wskazywałyby na tego rodzaju okoliczności, które rzucają na tragiczną śmierć trojga osób tajemnicze światło. Z drugiej strony utwierdza to podejrzenie śledztwo policji politycznej, która dotąd prowadzi dochodzenia w sprawie tragicznie zmarłych pod Lodową Przełęczą. W każdym razie odpowiednie czynniki powinny wyjaśnić całą sprawę, ze względu na przeróżne wersje krążące od kilku dni w Krakowie. Dziwi nas również, że zakład chemiczny Uniw. Jagiell. dotąd nie ukończył badań i przewleka je, podobno z powodu nawału pracy. Przedewszystkiem więc należy wykończyć tę sprawę, co do której cała opinia publiczna oczekuje wiadomości.

Obrady Senatu. Sesja druga

Na wczorajszym pierwszym po ferjach posiedzeniu Senatu złożył ślubowania senatorskie sen. Kasprzak, który wstąpił na miejsce zmarłego sen. Bruna i sen. Bauminger, który wstąpił na miejsce sen. Kowalskiego.

Sen. tow. Siedlecki referował poprawki do ustawy o głównej inspekcji kolejowej, zaproponowane przez komisję.

Sen. Kaniowski jest przeciwnikiem ustawy ze względu, że pociągnie za sobą tworzenie nowych urzędów.

Ustawę przyjęto ze zmianami komisji.

Następnie sen. Popowski referował nowelę sejmową, zmieniającą niektóre przepisy ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Nowela polega na rozciągnięciu obowiązku ubezpieczenia także na pracowników umysłowych, przyczem komisja senacka wprowadziła szereg poprawek do uchwalonej przez Sejm noweli.

Po przemówieniach wiceministra Skarbu Karńskiego, sen. Smólskiego, sen. Karmickiej, wiceministra pracy Jankowskiego, oraz sen. Kornera, odrzucono wszystkie poprawki komisji senackiej, przyjęto jedynie poprawkę do art. 10, zmieniającą udział przedstawicieli pracowników umysłowych w zarządzie Funduszu Bezrobocia.

Następnie Senat przyjął nowelę do rozporządzenia Rady Ministrów o wprowadzeniu Ustawy wojskowego postępowania karnego.

Wreszcie sen. Glogier (Z. L. N.) referował w imieniu komisji prawniczej ustawę o wstrzymaniu

Przed rokowaniami polsko-niemieckimi

Wczoraj w Min. Skarbu zebrał się komitet ekonomiczny Rady Ministrów pod przewodnictwem Premiera Grabskiego i przy udziale p. Prądzyńskiego, przewodniczącego delegacji polskiej do rokowań z Niemcami.

Przedmiotem narad było rozpatrzenie całości staftu spraw, związanych z temi rokowaniami i zatwierdzenie ostateczne instrukcji dla delegacji polskiej.

Dzisiaj nastąpi wyjazd delegacji polskiej do Berlina. W składzie delegacji naszej nie zajdą żadne zmiany. Obok przedstawicieli Rządu, a więc delegatów ministerjów: kolei, przemysłu i handlu oraz spraw zagranicznych, w rokowaniach uczestniczyć będą nadal senator Bartoszewicz i tow. Diamand.

Wczoraj udaje się do Genewy w charakterze obserwatora do spraw gospodarczo-politycznych dr. St. Marchlewski, kierownik oddziału niemieckiego w M. S. Z. i członek delegacji polskiej do rokowań z Niemcami.

Z Genewy dr. Marchlewski wyjeżdża do Berlina.

Ustalony pierwotnie na dzień 15 b. m. termin wznowienia polsko - niemieckich rokowań o układ handlowy, ulegnie prawdopodobnie jednodniowemu opóźnieniu, t. zn. rokowania rozpoczną się w dn. 16 b. m.

Pożar w teatrze Praskim

Wczoraj o godz. 6 wiecz. zaalarmowano praski oddział straży ogniowej o wymykłym pożarze w teatrze „Praskim”.

Na moment przybyły cztery oddziały straży ogniowej. Okazało się, że pożar wybuchł pod sceną. Pierwsza zauważyła wydobywający się dym z budki ślusiera Stanisława Toruńska, która natychmiast wszczęła alarm. Wkrótce nadbiegli współpracownicy teatru, którzy posiłkując się kłębami, miskami i gamkami, ugasiли palące się dekoracje i drzwi. Praski oddział straży zgłasza dogasili.

Przyczyna pożaru była następująca. Celem osuszenia świeżo odnowionych murów napałono w piecu kuchennym pod sceną. Żar i iskry wydobywały się przez otwór w ścianie, zrobiony do rury dla drugiego piecyka. Ponieważ rura była usunięta natomiast przystawiono drzwi i dekoracje, przeto w takich warunkach pożar był nieunikniony. Gdyby wypadek powyzszy wymykł już po wyjściu personelu teatralnego, wówczas pożar przybrałby groźniejsze rozmiary i cała scena padłaby pastwą płomieni.

kaz za przestępstwa leśne w okręgach sądów apelacyjnych warszawskim, wileńskim, i lubelskim. Komisja zmienia sejmową ustawę w art. 1 w ten sposób, że na prośbę skazanego, na wniosek prokuratora lub z własnej inicjatywy sąd może odrzucić karę lub nawiązkę, o ile wyrok pierwszej instancji już zapadł przed wejściem tej ustawy w życie. Natomiast art. 2, dotyczący wypadków, w których wyrok pierwszej instancji zapadnie później, proponuje komisja skreślić, tak samo art. 3, który dotyczy wypadków jeszcze nie powstałych lecz powstać mogących.

Po przemówieniach sen. Nowodworskiego, sen. Lubowicza, oraz ref. Glogiera przyjęto w głosowaniu art. 1 według propozycji. Poprawkę sen. Nowodworskiego, zmieniającą tekst sejmowy art. 2 odrzucono. Ale i propozycja komisji o skreśleniu art. 2 nie miała większości, bo w głosowaniu przed drzwiami okazało się, że 26 jest przeciw niej i 26 za nią.

Marszałek oświadcza, że aczkolwiek jako przewodniczący z reguły wstrzymuje się od głosowania, jednak ponieważ odrzucenie propozycji komisji wywołałoby sprzeczność między art. 1 a 2, rozstrzyga sprawę głosując za wnioskiem komisji.

Art. 3 odrzucono według wniosku komisji. Na tem wyczerpano porządek dzienny.

Następne posiedzenie w środę dnia 15 września, przypuszczalnie przed południem.

KRONIKA PARLAMENTARNA.

KONWENT SENJORÓW SENATU.

Pod przewodnictwem Marszałka Senatu Trampczyńskiego odbyło się wczoraj posiedzenie Konwentu Senjorów Senatu w sprawie terminów następnych posiedzeń, poświęconych sprawie załatwienia projektu ustawy o reformie rolnej.

Postanowiono, by trzy połączone komisje, przygotowujące projekt na plenum, obradowały w najbliższą niedzielę 13 b. m., plenarne zaś posiedzenia odbyłyby się w środę, czwartek i piątek przyszłego tygodnia, o ile zaś gdzie potrzeba — w sobotę i niedzielę. Na po-

siedzeniach tych miałyby toczyć się jedynie dyskusja, podczas gdy głosowanie, które może potrwać trzy lub cztery dni zaczęłoby się w poniedziałek 21 b. m.

Poza tem Marszałek oznajmił, iż otrzymał pismo od Premiera, w którym to piśmie Premier zawiadamia, iż zażądał od wszystkich Ministerjów, aby przy układaniu budżetu zmniejszono wszystkie pozycje o 10 proc. Z tem samem życzeniem Premier zwraca się do Izby Przewodawczych.

Pismo Premiera wywołało niemałe zdziwienie, któremu dał wyraz tow. Posner, oświadczając, że nigdzie nie jest praktykowaną rzeczą, aby Premier zwracał się do posłów i senatorów z wezwaniem do zmniejszenia djet, które stanowią bardzo drobną pozycję w budżecie.

REFORMA ROLNA W KOMISJACH SENACKICH.

Połączone komisje Senatu obradowały w dalszym ciągu nad projektem ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Przegłoszono art. 15 do 21 włącznie. Do art. 15 przyjęto poprawkę sen. Pełczyńskiego (Ch. N.), w myśl której administracja własnych obszarów, przejętych przez Min. Reform Rolnych lub przez Państwowy Bank Rolny nie może trwać dłużej jak jeden rok. Do art. 16 przyjęto poprawkę sen. Steckiego (Ch. N.), przedłużającą termin, w ciągu którego właściciel ziemski jest obowiązany do złożenia we właściwym urzędzie ziemskim planu pozostawionego mu obszaru z dwóch miesięcy do trzech. W art. 19 skreślono na wniosek sen. Zw. L. N. postanowienie, mocą którego wykaz imienny majątków podlegających przymusowemu wykupowi w r. 1926 miał być ogłoszony do dnia 10 stycznia 1926 r. W tym samym art. na wniosek sen. Bielawskiego (Zw. L. N.) postanowiono, że wykaz powyższy będzie ustalała Rada Ministrów na wniosek Min. Reform Roln., a nie, jak było poprzednio, sam Min. Ref. Roln. W art. 21 wprowadzono poprawkę sen. Steckiego, wedle której urzędem ziemskim przysługuje prawo nabywania pól w na objętych przez nie obszarach, ale tylko za gotówkę.

Ponadto przyjęto szereg poprawek redakcyjnych i stylistycznych.

KRONIKA POLITYCZNA.

P. WITOS O POGŁOSKACH W SPRAWIE NOWEGO RZĄDU.

W rozmowie ze współpracownikiem „Gońca Krakowskiego” p. Witos, zapytany, ile jest prawdy w tem, że Marszałek Sejmu p. Rataj prowadzi w Zakopanem układy w sprawie nowego Rządu parlamentarnego, zaprzeczył temu. P. Witos dodał: „Ja uważam, że wyświadczenie dziś jakiegokolwiek parlamentarzysty, a szczególnie Marszałka Rataja, na stanowisko Premiera, byłoby bezsensu politycznym.”

POWRÓT GEN. ZAGÓRSKIEGO.

(PAT.). Dnia 9 b. m. misja lotnicza na czele z gen. Zagórskim wylądowała na lotnisku Mokotowskim, kończąc w ten sposób powrotny raid powietrzny Bukareszt - Jassy-Lwów - Warszawa. (Ciekawe, ile samolotów tym razem popsuł p. gen. Zagórski i ile też kosztowała Skarba Państwa w okresie „oszczędności” ta wyprawa gen. Zagórskiego do rumuńskiego królewicza? (Red.).

WYJAZD PREZYDENTA.

(PAT.). Wczoraj o godz. 21 m. 40 wyjechał p. Prezydent Rzeczypospolitej do Gniezna i Poznania. Towarzyszą mu szef Kancelarii Cywilnej p. Lenc, generał Zaruski, mjr. Meyer oraz pp. ministrowie Klarner i Janicki.

SPROSTOWANIE FAŁSZYWEJ WIADOMOŚCI.

(PAT.). Wiadomość pomieszczona onegdaj w „Kurjerze Czerwonym” jakoby poseł sówietów

Wojkow oraz jego sekretarz odbywali podróż do Lwowa na Targi Wschodnie bez biletów, jest pozabawiona wszelkiej prawdy. Plotka wynika najprawdopodobniej z pomieszania posła i jego sekretarza z dwoma korespondentami pism rosyjskich, którzy istotnie tego samego dnia udali się do Lwowa na Targi Wschodnie, nie zaopatrując się na czas w wolne karty jazdy, do których jako korespondenci pism zagranicznych, mieli zupełne prawo. Poseł Wojkow, jak i jego sekretarz, p. Arkadjew, odbyli podróż do Lwowa na Targi Wschodnie wraz z szeregiem innych członków warszawskiego ciała dyplomatycznego w osobnym wagonie sypialnym wraz z delegatami Ministerjum Spraw Zagranicznych i żadne incydenty, o których mowa w „Kurjerze Czerwonym”, nie miały miejsca ani w drodze ani we Lwowie.

PRZYJAZD MINISTRA RUMUŃSKIEGO.

Rumuński Minister Rolnictwa p. Constantinescu przybywa 12 b. m. do Lwowa celem zwiedzenia Targów Wschodnich, poczem 15-go przyjeżdża do Warszawy, gdzie podczas dwudniowego pobytu, będzie gościem Ministra Janickiego. Rumuński Minister Rolnictwa w swej wycieczce po Polsce odwiedzi Gdańsk i Kraków.

WYCIECZKA CZESKOSŁOWACKA.

12 b. m. o godz. 8 min. 10 przybywa do Warszawy po zwiedzeniu Targów Wschodnich wycieczka przedstawicieli czeskosłowackich Izb Handlowych. Wycieczka zabawi w Warszawie 2 dni i będzie podejmowana przez Komitet ze sfery przemysłowo-handlowej Warszawy.

PISMO POLSKO - PORTUGALSKIE.

W Curytybie (Parana — Brazylija) zaczął wychodzić miesięcznik w języku portugalskim „Echo da Polónia”. Miesięcznik ten poświęcony jest odzwierciedleniu życia społeczno - kulturalnego Polski oraz wychodźstwa polskiego w Ameryce Południowej. Redaktorem pisma jest prof. Dr. Szymon Kossobudzki.

Połączenie się Zw. Zawodowego Tramwajarzy ze Zw. Zaw. Prac. Instytucji Uż./t. Publ.

Dnia 11 b. m. odbył się Zjazd połączeniowy klasowego Związku Tramwajarzy ze Zw. Prac. Inst. Użyt. Publ. w Polsce. Zjazd rozpoczął się o godz. 10 rano w lokalu Związku ul. Warecka 7.

Na zebraniu zarządy główne obydwuch Związków uchwały jednogłośnie połączenie się związków. Uchwała ta ma ogromne znaczenie dla całej organizacji robotników miejskich w Polsce.

Celem technicznego przeprowadzenia połączenia Zjazd wyznaczył termin do 20 października b. r., kiedy to po ostatecznym ustaleniu praktycznej formy połączenia nastąpi ostateczne podpisanie protokołu.

TELEGRAMY VI Zgromadzenie Ligi Narodów

PRZEBIEG POSIEDZENIA.

Genewa, 11 września. (PAT.). Na posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów, odbytem w czwartek, 10 b. m., toczyła się ogólna dyskusja nad sprawozdaniem Rady Ligi.

Caballero, delegat Paragwaju, przypomniał dzieło, dokonane przez ostatnie Zgromadzenie Ligi. Brak paktu — mówił arbitrażu, podkreślając, że polityka jego kraju gotowa jest zawsze popierać rozwój pacyfizmu międzynarodowego.

Z kolei wygłosił przemówienie Chamberlain (podaliśmy je wczoraj w streszczeniu).

Chamberlain zakończył swe przemówienie, że Rząd angielski pragnie udoskonalenia paktu i uważa, że należy powoli postępować w tej pracy. Chcemy — mówił minister — utrwalić pokój powszechny i uczynić wojnę niemożliwą, a conajmniej bardzo trudną. Uważamy, iż sankcje moralne są większe, niż sankcje siły. Zdążamy do tego samego celu, do którego dążyło w roku ostatnim Zgromadzenie Ligi, to znaczy — do osiągnięcia bezpieczeństwa, arbitrażu i rozbrojenia.

MOWA MOTTY I MIN. SKRZYŃSKIEGO.

Genewa, 11 września. (PAT.). Na dzisiejszym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów delegat szwajcarski radca związkowy Motta oświadczył, iż Szwajcaria z wieloma państwami, a mianowicie z Niemcami, Francją, Włochami, Belgią i Polską zawarła już traktaty arbitrażowe i że dla wszelkich dążeń do urzeczywistnienia idei obywatelskiego arbitrażu okazuje wielką sympatię. W imieniu rządu szwajcarskiego Motta złożył uroczyste oświadczenie, iż Szwajcaria gotowa jest odnowić swoje przystąpienie do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze na okres 10-letni, po wygaśnięciu pierwszego 5-letniego okresu. Motta wyraził dalek

ję, że i inne państwa pójda za tym przykładem.

Po przemówieniu Motta, zabrał głos polski minister spraw zagran., Skrzyński, który mówił o dążeniach pokojowych Polski. Wspominając o protokole genewskim, minister Skrzyński stwierdził, że pozostaje on i nadal wyrazem ducha, ożywiającego Zgromadzenie Ligi. Brak paktu — mówił minister Skrzyński — muszą zostać uzupełnione. Gdyby Polska była powstała już w r. 1914, to powiększyłaby już wtedy zastęp obrońców pokoju.

DALSZE PRZEMÓWIENIA.

Genewa, 11 września. (PAT.). W dalszym ciągu dzisiejszego posiedzenia Zgromadzenia Ligi delegat chiński domagał się rewizji traktatów i układów, krępujących Chiny.

Delegat norweski Mowinckel oświadczył, że Norwegia jest gotowa do odnowienia dalszych zobowiązań z Międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości.

Delegacja francuska i wielko-brytyjska porozumiały się co do formuły mającej zamknąć dyskusję Zgromadzenia Ligi Narodów nad sprawą bezpieczeństwa. Formuła ta ma ustanawiać związek pomiędzy rokowaniami nad poszczególnymi paktami oraz zasadami protokołu genewskiego, dotyczącymi arbitrażu, bezpieczeństwa i rozbrojenia.

Genewa, 11 września. (PAT.). Na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów oświadczył Londyn (Holandia), że musi zwrócić uwagę w szczególności na kwestję mandatów. W kwestji zwolnienia konferencji rozbrojenia wyraził, że przygotowania do niej nie mogą być pod żadnym warunkiem przerwane. Przedłożył on następnie projekt rezolucji, zawierającej prośbę do Rady Ligi Narodów o stworzenie specjalnego organu, którego zadaniem byłoby wypracowanie programu dla ogólnej międzynarodowej konferencji rozbrojenia.

MOWA MIN. SKRZYŃSKIEGO.

(w skróceniu).

Genewa, 11 września. (PAT.). Minister Skrzyński na wstępie podniósł znaczenie protokołu, omawiając doń swój stosunek: Protokół, który nie stał się prawem, pozostaje jednakże największą i najczystsza manifestacją ducha, który dominuje, inspiruje i wzywa do życia Zgromadzenie Ligi Narodów. Przed wielką wojną świat opierał się na równowadze mocarstw, lecz historia nauczyła nas, że im ciężary na waga były większe, tem łatwiej zdybło, które upadło na jakąś stronę, wyszczępliło dla naruszenia równowagi i spowodowania katastrofy. Dlatego też nowy świat zaczął szukać bezpieczeństwa nie w materialnej równowadze mocarstw, lecz raczej w równowadze moralnej.

Wysokie Zgromadzenie jest w historii jedynym i wspaniałym dowodem wspólnej woli, przeprowadzającej wspólną organizację, w świadomości wspólnego niebezpieczeństwa. Pozostaje tylko odnaleźć metody pracy; jest to zadanie skomplikowane i trudne. Lecz najważniejsze na drodze postępu już zdobyliśmy. Najważniejsze jest to, iż wiemy, że bezpieczeństwo, które może przybliżyć chwilę rozbrojenia moralnego i uczynić możliwym rozbrojenie materialne, nie może być urzeczywistnione dopóty, dopóki świat nie potrafi zawrócić bez niebezpieczeństwa do obyczajów przed wojennych, gdy równowaga była jedynie rywalizacją, gdy miara sił była tylko natężeniem i gdy sprawy bezpieczeństwa stawały się wyzwaniami. Znajdujemy się wobec planu dobrze nakreślonego, na terenie niezle oczyszczonym. Chodzi teraz o to, aby każde państwo według swych sił przystosowało odpowiadając mu kamień, który zbliżony i połączony z innymi stanowić będzie przyszły gmach. Aby całość wypadła harmonijnie, trzeba, aby udział każdego narodu był jasny. Nasz udział jest następujący: Zgromadzenie zaleciło członkom Ligi poważne rozpatrzenie protokołu w sprawie pokojowego załatwienia zatargów. Rząd mój zastanowił się nad tem, gdyż podpisał proto-

kuł i to z przekonaniem. Nasze wysiłki będą dążyć ku urzeczywistnieniu wespół z innymi narodami wielkich zasad, które tam są zawarte. Rządy mój przyjął je, sądząc, że staną się one wspólne dla wszystkich, gdy to się jednak nie stało, oświadcza, iż pozostanie im wierny. Sądzi iż mogą wyrazić nadzieję, iż protokół pozostanie dla wszystkich interpretacją, która stanowić będzie podstawę autorytetu paktu Ligi Narodów. Ja to rozumiem w ten sposób, iż państwa, które mają wyższe powody, aby nie chciały widzieć się związane przez zalecenia protokołu, przyjmą i uznają, że w poszczególnych układach z innymi krajami, protokół stanowić będzie w przyszłości jedyną solidarną podstawę do wypełnienia braków, które były brakami umyślnymi w pakcie Ligi Narodów.

Innymi słowami, zdaje mi się, że układy dodatkowe, które znajdują się w ramach paktu na podstawie rezolucji 14-ej z roku 1922 muszą w przyszłości zostać uzgodnione z zasadami protokołu. W ten sposób rozumiem zobowiązania moralne, które wynikają dla nas z podpisania protokołu.

Osobiście oświadczam, iż my uważamy, że wojna jest zbrodnią. Oświadczam, że pragniemy zawrzeć traktaty arbitrażowe, poddając arbitrażowi wszelkie zatargi. Pragniemy sprawiedliwości, opartej na prawie. System arbitrażu nasuwa i wymaga określenia napastnika (agresseur). Określenie to powinno być proste i możliwie jasne.

Na tej drodze, w tym kierunku, w tej myśli będziemy współdziałać wszelkimi siłami z przekonaniem, iż służąc naszym interesom służymy wielkiej ogólnej sprawie pokoju.

SPRAWA MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH NA LITWIE.

Genewa, 11 września. (PAT.). W czwartek, 10 b. m., Rada Ligi Narodów przekazała komisji trzech, w skład której wchodzi Chamberlain, Uden i Mello Franco, petycję i skargi mniejszości polskiej i żydowskiej na Litwie.

Przed Konferencją ministrów spraw zagran. państw Sojuszniczych i Niemiec

Wiedeń, 11 września. (PAT.). „Neue Freie Presse” donosi z Genewy: Zaproszenie na konferencję ministrów spraw zagranicznych w sprawie paktu bezpieczeństwa odeszło wczoraj popołudniu. Jest ono podpisane jedynie przez Brianda i nie wymienia ani miejsca, ani też daty konferencji. Jest jednakże pewne, że konferencja rozpocznie się dnia 29-go września r. b. w Lozannie. Odpowiedź rządu włoskiego jeszcze nie nadeszła.

Berlin, 11 września. (PAT.). Według informacji pism tutejszych, Polska i Czechosłowacja wezmą udział w części konferencji, poświęconej sprawie traktatów rozjemczych między Niemcami a sąsiadami ich od wschodu. Dzisiejsza prasa berlińska zdradza żywe niezadowolenie z powodu udziału Polski i Czechosłowacji w konferencji.

Półoficjalny komunikat Wolffa oznajmia, że rząd niemiecki dotychczas nie otrzymał zaproszenia na konferencję.

Londyn, 11 września. (PAT.). W przemówieniu, wygłoszonym dzisiaj rano

do przedstawicieli prasy w Genewie, Austen Chamberlain powiedział, że do Niemiec wysłana została nota z zaproszeniem do wzięcia udziału w konferencji w sprawie paktu bezpieczeństwa, że czas i miejsce zwolania tej konferencji nie są jeszcze ustalone.

UDZIAŁ POLSKI I CZECH W KONFERENCJI.

Wiedeń, 11 września. (PAT.). „Neue Freie Presse” donosi z Genewy: Rokowania w sprawie współdziałania polskiego i czeskosłowackiego ministrów spraw zagranicznych w konferencji ministrów spraw zagranicznych co do paktu bezpieczeństwa doprowadziły do porozumienia pomiędzy ministrami mocarstw zachodnich a ministrem Skrzyńskim i Beneszem. Według tego porozumienia, obaj ci ministrowie spraw zagranicznych będą brali udział w rokowaniach konferencji ministrów, jeżeli na porządku dziennym znajdować się będą szczególnie interesujące ich kwestje wschodnich układów rozjemczych.

Walki w Marokko

Fez, 11 września. (PAT.). Na obu skrzydłach frontu rozpoczęły zostać ataki wojsk francuskich. W północnej części rzeka Ouergha wezbrała. Atak rozwija się pomysłnie.

Fez, 11 września. (PAT.). Pierwsze wiadomości o ofensywie oddziałów francu-

skich donoszą iż wszędzie wojska francuskie posuwają się naprzód, zaś zdemoralizowany nieprzyjaciel stawia słaby opór. Grupa, która miała za punkt wyjścia Teroual, dosięgła Ain - Buissa i posuwa się obecnie na Amjotcapita i Benizeroual; druga grupa zajęła wzdłuż Archirkane.

Opieka nad emigrantami

Genewa, 11 września. (PAT.). Szósta konferencja prywatnych towarzyszy opieki nad emigrantami powzięła następujące uchwały:

1) Utworzenie stałej międzynarodowej konferencji towarzyszy w celu zorganizowania opieki i polepszenia losu emigrantów. Siedzibą konferencji będzie Genewa, gdzie mają się odbywać zebrania conajmniej raz na rok.

2) W sprawie opieki nad emigrantami na statkach pożądane jest, aby na każdym statku, przewożącym emigrantów znajdował się wykwalifikowany i uprawniony inspektor.

Sytuacja w Chinach

Rzym, 11 września. (PAT.). „United Press” donosi z Szanghaju: W Chinach znano się na starcie między nacjonalistycznym marszałkiem Wu - Pej - Fu a jego przeciwnikiem gubernatorem wojskowym Mandzurji Czang-Tso-Linem.

Trzęsienie ziemi

Budapeszt, 11 września. (PAT.). Aparaty sejsmograficzne tutejszego instytutu odczuły trzęsienie ziemi dziś o godz. 4.42 i o godz. 8-ej rano. Trzęsienie to miało swoje ognisko w pobliżu miasta.

Strajk marynarzy

Londyn, 11 września. (PAT.). Angielskie towarzystwa okrętowe nadesłaly do Melbourne w drodze telegraficznej upoważnienie do oświadczenia strajkującym marynarzom o gotowości przedsiębiorców wypłacenia rodzinom strajkujących wszystkich zalegających dotychczas z powodu strajku zasiłków, o ile strajkujący powrócą do pracy na warunkach dotychczasowych.

Londyn, 11 września. (PAT.). Reuter. Wczoraj w Sidney doszło do starcia między policją, eskortującą aresztowanych za strajk, i tłumem, usiłującym odbić aresztowanych. W starciu tem raniono 2 detektywów policyjnych, którzy użyli rewolwerów. Na mocy nowych wyroków sądowych skazano 30 marynarzy, pochodzących z różnych załóg okrętowych, na tygodniowe więzienie.

Strajk bankowców we Francji

Paryż, 11 września. (PAT.). Strajk urzędników bankowych zakończył się ma w poniedziałek.

— Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu gdańskiego przyjęto umowę polsko - gdańską w sprawie stosowania cel wywozowych.

— „Vossische Zeitung” donosi, że na kolejach niemieckich grozi strajk pracowników kolejowych.

Ruch robotniczy Z życia partji.

**ODSLONIĘCIE POMNIKA BOJOWCÓW
P. P. S. W ŻYRARDOWIE.**

W dniu 20 września r. b. odbędzie się w Żyrardowie odsłonięcie pomnika członków Organizacji Bojowej P. P. S. — Żyrardowian, poległych w Żyrardowie w walce z caratem.

Na uroczystość powyższą komitet miejscowy P. P. S. w Żyrardowie i komitet P.P.S. Powiatu Błońskiego zaprasza wszystkie organizacje socjalistyczne, przedewszystkiem zaś wzywa do udziału możliwie jaknajliczniejszego przez wystanie odpowiedniej liczby delegatów organizacje partyjne, wchodzące w skład O. K. R. Warszawa — Podmiejska.

**Komitet Miejskowy P. P. S.
w Żyrardowie.**

ODCZYT TOW. JAWOROWSKIEGO.

W niedzielę dn. 20 września 1925 r. o g. 11 rano w sali teatru Kamińskiego przy ul. Oboźnej, tow. poseł R. Jaworowski wygłosi odczyt n. t.

„TEROR JAKO OREŻ W WALCE POLITYCZNEJ”.

1) Teror w ruchu robotniczym; 2) Teror w świetle teorii socjalistycznej; 3) Teror w byłym państwie carów; 4) P. P. S. a walka terrorystyczna; 5) Komunizm a terror; 6) Teror a kara śmierci.

**Słowo wstępne wypowie TOW. RADNY
TADEUSZ SZPOTAŃSKI.**

Bilety otrzymywać można w Sekretarjacie O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6) od godz. 10—1 i od 5—7 pp.

Całkowity dochód przeznaczony na budowę Domu Ludowego w Warszawie.

Ruch zawodowy.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI ROBOTNIKÓW CHEMICZNYCH.

W czwartek, dnia 10 września b. r., odbyło się zawodowe zgromadzenie robotników fabryki zapalek „Piomyk” na Pelcowiznie przy udziale tow. Czumu, centr. sekretarza Związku Zaw. Rob. Chemicznych i tow. Wilosa, okr. sekretarza tegoż Związku. Po sprawozdaniu z działalności miejscowego zarządu, obecni na zgromadzeniu robotnicy uchwaliли jednogłośnie wotum zaufania miejscowemu zarządowi i powołali go do dalszej pracy dla ogólnego dobra. Jest to b. znamienne, bo do niedawna pewna część robotników dawała posłuch rozmaitym warchołom w postaci Łukasików, Sawickich i t. d., w niedługim atoli czasie przekonał się robotnicy, że co innego jest rewolucyjnie krzyknąć, a co innego pracować owocnie dla klasy robotniczej, Tow. Czuma wygłosił dłuższy referat o ogólnej sytuacji gospodarczej w kraju i zagranicą, oraz przedstawił zadania i cele organizacji zawodowej, wzywając robotników do solidarności i braterskiej współpracy.

Na zakończenie kilka słów o stanowisku, jakie zajmuje wobec zorganizowanych robotników dyrektor „Piomyka”, p. Kagan. Pan ten zamknął przed robotnikami jadalnię fabryczną, więc zgromadzenie odbyło się pod gołym niebem, na podwórku fabrycznym. Nie pomogła interwencja delegatów fabrycznych. — p. Kagan się uparł i postawił na swoim.

Zadziwiająca jest rzeczą, że poprzednio, gdy Łukasik (czy też jego prawa ręka Korus, albo Sawicki), odbywali zgromadzenia, dyrektor nigdy nie odmawiał im sali, natomiast, gdy na miejsce warchołów przyszedł pracować z robotnikami ludzkie rozumy, solidni i uczciwi, a co najważniejsze, — biorący odpowiedzialność za to, co mówią i robią, p. dyrektor zmienił swoje stanowisko i nawet sali nie chce im udzielić, tak, jak gdyby istniał „jednolity front” między rewolucyjnymi Łukasikami, Korusami i Sawickimi, a służą kapitału, p. Kaganem.

Zadziwiająca postępowanie!

Cwiczenia Gimnastyczne w Związku Handlowców. We wtorek dnia 15 września Koło Gimnastyczne Związku Zaw. Prac. Handl. Przem. i Biur. m. st. Warszawy (Sienna 16) rozpoczyna sezon ćwiczeń gimnastycznych. Lekcje, prowadzone przez prof. gimnastyki Edw. Ładno, odbywać się będą w sali gimnastycznej Związku, we wtorki i piątki od godz. 8 m. 15 wiecz.

Ruch kult.-oświatowy.
Oddział Warszawski T. U. R. Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny od 5 — 7 po poł.
Uczelnia robotnicza T. U. R.
Uczelnia robotnicza T. U. R. rozpoczyna swą pracę 1-go października. Uczelnia ma poziom szkoły średniej i jest przeznaczona dla robotników. Wykłady w godzinach wieczornych.
Szczegółowe informacje i zapisy w sekretarjacie Oddz. Warsz. T. U. R.
Wycieczka na Stare Miasto. W niedzielę dn. 13 września odbędzie się zorganizowana staraniem Oddz. Warsz. T. U. R. wycieczka na Stare Miasto Zbiórka o 11 rano przed Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krakowskie Przedmieście 66). Bilety w cenie 30 gr. (dla członków T. U. R. 20 gr.) do nabycia w Sekretarjacie T. U. R. Wycieczkę prowadzi tow. Balcerkiewicz.

Odczyt t. T. Szpotańskiego. We wtorek dnia 15-go września o godz. 7 m. 30 wiecz. w lokalu

Zawiadomienie.

Zarząd Składu Fabrycznego Naczyn Kuchennych

p. f. „POLFERRUM”

przy ul. ZŁOTEJ Nr. 57

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Klijęntelę, że prócz 2-go Sklepu na Krakowskim Przedmieściu Nr. 68, został otwarty w dniu 22 Sierpnia r. b. 3-oi Sklep z naczyniami kuchennymi na Pradze przy ul. Targowej Nr. 64.

Sklepy nasze, stale zaopatrzone są w duży wybór Aluminiowych i Emaljowanych wyrobów, oraz wszelkich przedmiotów gospodarstwa domowego po cenach b. niskich.

Polecając łaskawym względem wyżej wymienione 3 sklepy

piszemy się z Wysokim Szacunkiem

Zarząd

firmy „POLFERRUM“

O. K. R. Al. Jerozolimskie 6 m. 4 wygłosi tow. T. Szpotański odczyt dyskusyjny p. t.

UWIAD, CZY PRZEBRAŻENIE.

z powodu dyskusji w sprawie P. P. S. na łamach „Wiadomości Literackich”.

Bilety w cenie 50 gr. do nabycia w sekretarjacie T. U. R. i w dniu odczytu przy wejściu. Wstęp tylko dla członków Partji i T. U. R. oraz wprowadzonych gości.

Zebrańce Komitetu Redakcyjnego „Głosu Młodzieży Robotniczej” odbędzie się w poniedziałek dnia 14 b. m. o godz. 5 p.p. w lokalu O. K. R. Al. Jerozolimskie 6.

Z. N. M. S. W. w poniedziałek 14 b. m. od godz. 6 — 7 w lokalu T. U. R. Al. Jerozolimskie 6 — czynny będzie sekretarjat Zw. Niez. Młodz. Socjał.

Kolporterzy T. U. R. — Bacność! Zebranie organizacji kolporterów Oddz. Warsz. T. U. R. odbędzie się w sobotę dnia 12 września o godz. 7 wiecz. w lokalu T. U. R. Al. Jerozolimskie 6 m. 4, pokój nr. 3

Tylko dla uczniów

6 fotografii do matryki 1 zł 50 gr. **Rubens.**

Miodowa 1.

Tylko dla uczniów

6 fotografii do matryki 1 zł 1.25. **DAGER** Dzika 3.

Prowincja.

Rokitno Sarnieńskie

(Kor. własna).

W niedzielę, 6 b. m. miejscowi towarzysze zwołali tu pod gołym niebem na Placu 3 Maja olbrzymi wiec. Na wiec ten, oprócz robotników miejscowych, inteligencji pracującej, przybyło około pięćset chłopów z okolicznych wsi.

Wiec zagnał tow. Sańkiewicz Referat polityczny wygłosił tow. poseł Wołicki. W trzygodzinnym referacie tow. poseł przedstawił kryzys gospodarczy Państwa, wzywając zgromadzonych do walki pod sztandarami P. P. S. o ratowanie egzystencji proletariatu miast i wsi.

Na wiecu zaszły dwa incydenty. Oto znalazł się jakiś osobnik, kompletnie pijany, podobno wysłany przez miejscową reakcję celem rozbicia wiecu. Pan ten krzyknął: „do bolszewi, tu Polska nasza kochana” i t. p. Inny osobnik, kiedy tow. Wołicki wspominał o ohydym morderstwie, dokonanej na osobie pierwszego Prezydenta Narutowicza, krzyknął: „Niech żyje Niewiadomski”. Całe zgromadzenie z oburzeniem rzuciło się na tego „patriotę”, tak, iż tow. Wołicki musiał go bronić przed tłumem robotników i chłopów. Przedstawiciele władz administracyjnej i policyjnej przysłuchali się okrzykom spokojnie. Na skutek dopiero interwencji przewodniczącego zgromadzenia osobników tych aresztowano, poto tylko, aby ich za chwilę puścić

Kresowiak.

**Przed wyborami do Rady Miejskiej
w Nowem (Pomoze).**

(Kor. własna).

W dniu 11 października odbędą się wybory do Rady Miejskiej w Nowem. Wystawiono następujące listy kandydatów: Nr. 1 — N. P. R. i Zw. inwalidów; Nr. 2 — P. P. S.; Nr. 3 — Zw. przemysłowców; Nr. 4 — Ikupcy (obce ostatnie listy — to endecy i chadecy).

Mistrz piekarski, Wieski, wystawił listę Nr. 5 ale nie miał dosyć podpisów, wymaganych przez ustawę wyborczą i dlatego lista jego została unieważniona. Utworzył on organizację t. zw. „Chrześcijański Zw. Pomorski” i chciał wystąpić z listą kandydatów tego „związku”, ale nie znalazł dość tych „chrześcijańskich” i listę kandydatów przyniósł akurat 5 minut przed ukończeniem przyjmowania list kandydatów przez komisię wyborczą

Odbiliśmy tu pierwszy wiec przedwyborczy. Przemawiali tow. tow.: Mazur i Domańska. W dyskusji zabrał głos jeden z enpeerowców który — po odprawie naszych towarzyszy, oraz wobec śmiechu zebranych — nie wiedział gdzie ma się schować ze wstydu.

Z sądów.

NOWA SPRAWA POS. ŁAŃCUCKIEGO.

We wtorek dnia 15 b. m. przed warszawskim sądem okręgowym stanie znowu poseł komunistyczny Stanisław Łańcucki.

Będzie on miał w tym dniu dwie sprawy. W jednej pociągnięto go do odpowiedzialności z art. 129 kodeksu karnego, jak twierdzi oskarżenie za podburzenie do przeciwdziałania ustawie i rozporządzeniom władz, oraz do nieważności między poszczególnymi klasami ludności, za co grozi kara więzienia do lat 3.

Druga sprawa — o układanie i rozpowszechnianie odezw komunistycznych.

Sprawa komunizmu.

Przed kilku miesiącami pisaliśmy o sprawie pięciu oskarżonych: Józefa Ołdaka, Kazimierza Falkowskiego, Waldemara Kameńca, Klary Bukskorn i Wandy Hajnowej, oskarżonych o utworzenie wydziału więziennego przy partji kom., w celu wspomagania więźniów politycznych.

Sprawa ta sądona podówczas w Sądzie Okręgowym Łódzkim, była wczoraj przedmiotem rozpraw w Sądzie Apelacyjnym.

Przypominamy źródło sprawy:

W dniu 29 maja roku ubiegłego aspirant policji politycznej, Franciszek Nowak, któremu polecono specjalnie śledzić Józefa Ołdaka, zauważył, że śledzony przez niego Ołdak skierował się na ul. Włodzimierską do małego domu, oznaczonego nr. 5. Po chwili do tegoż domu wszedł jakiś młody mężczyzna.

Zaintrygowany Nowak zwołał kilku posterunkowych i wraz z nimi wkroczył do owego mieszkania. Zastał tam wszystkich oskarżonych, a przed nimi cały zbiór notatek i rękopisów ze spisami więźniów politycznych z Łodzi, Kalisza i Sieradza, „grypsy” wycienne, wykazy dochodów i przychodów oraz rozmaite listy, odnoszące się do akcji pomocy dla więźniów politycznych.

Wszyscy zatrzymani do winy się nie przyznali, twierdząc, że przypadkowo się tam znaleźli, ponieważ Hajnowa opiekowała się więźniami, każdy z nich zaś miał kogós w więzieniu. Sąd Okręgowy Łódzki nie wierzył temu tłumaczeniu oskarżonych i skazał: Ołdaka na 3 lata ciężkiego więzienia, Kamencę na 2 l. twierdzy, Bukskorn na 1 i pół r. twierdzy, a Hajnowę na 1 rok twierdzy.

Od wyroku tego założyli apelację tak oskarżeni, jak i urząd prokuratorski. Sąd apelacyjny rozpatrzył wczoraj tę sprawę i po obronie adw. Kobylńskiego (z Łodzi), Breitera i Berensona wszystkich oskarżonych uniewinnił.

Oskarżeni odpowiadali z więzienia, oskarżone zaś z wolności za kaucją. (—a.)

Sprawa Cz. Trojanowskiego.

Onegdy sąd okręgowy warszawski rozpatrywał sprawę Czesława Trojanowskiego, sprawcy wybuchu bombowego na Starem Mieście, oskarżonego przez urząd prokuratorski z art. 132 p. 2 o rozpowszechnianie w druku wieści, podburzających do czynów antypaństwowych Trojanowski jako odpowiedzialny redaktor czasopisma „Walki Ludu” umieścił w nr. nr. 18 i 19 z kwietnia b. r. tego pisma artykuł p. t.: „Chłopi a strajk robotników rolnych”, w którym nawoływał do ostrej walki z obszarnikami.

Sąd okręgowy (sędziowie: Chyczewski, Krawowski i Leszczyński) skazał Trojanowskiego z art. 132 p. 2 na półtora roku więzienia!

Zycie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dof. Stan. Zjedn. za 1—5.95
Franki francuskie za 100—27.60
Funt angiejskie za 1—28.50
Floreny holend. za 100—232.50
Kor. czesko-słow. za 100—17.42
Franki szwejc. za 100—113.15
Korony austrjac. za 100 000—82.75
Liry włoskie za 100—22.60
Franki belgijskie za 100—25.07

**Robotnicy popierajcie
swoje pismo codzienne**

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog)
W Zakopanem było pochmurno, słaby wiatr zachodni, temperatura 10°; najniższa nocą 6°, najwyższa 16°.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 18.0, najniższa 10.6.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: zachmurzenie przeważnie duże (chwilowe rozpozgodzenia na wschodzie kraju), deszcze, temperatura mało zmieniona (najpierw ciepłej, zwłaszcza na wschodzie, potem ochłodzenie), wiatry z południowego zachodu.

Zgon Bolesława Domaniewskiego. Ubiegłej nocy zmarł Bolesław Domaniewski, jeden z najwybitniejszych polskich pedagogów fortepianu. Niedawno temu obchodził pięćdziesięciolecie pracy. Wszyscy muzycy polscy, koledzy i uczniowie znakomitego profesora, złączyli się wówczas w hołdzie dla niego. Śmierć Domaniewskiego okrywa żałobą cały świat muzyczny polski.

Z komitetu daru narodowego dla Marji Skłodowskiej-Curie. Komitet Daru Narodowego dla M. Skłodowskiej-Curie komunikuje że bilety na Loterję Fantową na tenże Dar, wcześniej nabyte (koloru zielonego) można wymieniać na losy przez cały wrzesień w firmie „Alumini”, Trebacka 10 gdzie też można od razu otrzymać wygrane fanty.

Święto Wisły. Komitet „Święta Wisły” poczynił już przygotowania do Święta, które obchodzone będzie w niedzielę dnia 13 września r. b. Wpłynęły zgłoszenia do regat żeglarskich, wiosłarskich i motorowych w liczbie z górą 100 zawodników ogółem 30 biegów. W zawodach wojsk saperkich zgłosiły udział pulki saperów z Warszawy, Modlina, Puław i Torunia. Pozaatem udział zgłosiła policja wodna, Zarząd rzeki Wisły i Związek Przemysłu Wiślanego (piaskarze, przewodnicy i t. p.). „Święto Wisły” będzie wielką propagandą sportów wodnych i pokazem wszystkich cokolwiek żyje na Wiśle. Początek o godz. 11-tej w południe. Program uroczajca gry i zabawy na wodzie, jak walka na kajakach, bieg po wodzie, wyścig w baljach, skoiki i t. p.

Warszawski Magistrat ma za dużo pieniędzy. Z okazji przejścia przez m. st. Warszawę gazowni, 10 września staraniem magistratu odbył się w sali malinowej restauracji „Bristol” obiad dla kilkudziesięciu zaproszonych osób. Samo przejście gazowni przez miasto polegało jedynie na zmianie sztyku, albowiem miasto prowadzi gazownie faktycznie już od szeregu miesięcy. Nie zaszło więc nie takiego co zmieniałoby dotychczasowy stan rzeczy. Mimo to, w dobie powszechnego kryzysu i nawoływań do oszczędności, urządzono na rachunek kasy miejskiej wystawny obiad.

Wiec woźnych państwowych. W dniu 14 b. m. o godz. 10-tej rano w sali Stowarzyszeń Handlowców przy ul. Siennej nr. 16 odbędzie się wiec niższych funkcjonariuszów państwowych zwolany przez Centralny Związek Woźnych Państwowych w sprawie zaszeregowania.

WYCIECZKI:

Niedzielna wycieczka krajoznawcza. P. T. K. organizuje w niedzielę dnia 13 b. m. wycieczkę Urle — Wyszaków. Zapisy od dziś w kancelarii T-wa (Karowa 31), w godz. od 7 do 8-iej wieczór.

Z Akademickiego Koła Krajoznawczego. A. K. K. urządzi w dniu 13 września b. r. wycieczkę do Wilanowa, Natolina i lasów Kobackich. Zbiórka o godz. 10 rano przy ostatnim przystanku tramwajowym 2-ki w Czerniakowie. Informacje i zapisy w A. K. K. od 19-tej do 21-iej czwartek, piątek.

WYPADKI:

Zabójstwo. Wczoraj około godz. 7 wiecz. przy zbiegu ul. Górczewskiej i Tymskiewicza wywiązała bójka między trzema robotnikami z fabryki firm. nek. tytułu i koronek p. f. „Szenker, Wydga i Weyer”. Wkrótce bójka zamieniła się w rozprawę nożową, przyczem dwóch uczestników padło na chodnik, brocząc krwią. Trzeci uczestnik rozprawy nożowej rzucił się do ucieczki, lecz ujęto go wraz z okrwawionym nożem. Wkrótce na miejsce wypadku przybył lekarz Pogotowia, który stwierdził śmierć robotnika Władysława Łabaczewskiego, wskutek łosu zadanego w szyję z przecięciem arterji. Ramionym w szyję i piersi robotnikiem okazał się Roman Szymański (Górczewska nr. 31). Zabójcę Kazimierza Szakana (Górczewska nr. 20) przewieziono do urzędu śledczego.

Wypadki samochodowe. Na ul. Koszykowej na wprost domu nr. 48 samochód najechał na przebiegającą przez jezdnię 11-letnią Halinę Wasilewską, która odniosła rany tłuczone głowy. Poszwan kowaną opatrzyło na miejscu Pogotowie.

— Na ul. Leszno na wprost Solnej dostał się pod przejeżdżający samochód osobowy, który zdołał umknąć — 56-letni Chajdel Ejsman, zegarmistrz, doznając rany szarpane lewej dłoni. Poszwan kowanego przeniesiono do ambulatorjum Pogotowia, gdzie pierwszej pomocy udzielił mu dyżurny lekarz

Zderzenie elektrowozu z auto-dorożką. Przed domem nr. 14 przy ul. Franciszkańskiej nastąpiło zderzenie elektrowozu linii nr. 4 ze stojącą auto-dorożką nr. 18664, należąca do Jana Niewierza. Skutkiem zderzenia tył autodorożki został zdmuzgotany. Wypadek z ludźmi nie było

Chłopskie porachunki. We wsi Łukowcu pow. Warszawskim gospodarz, 26-letni Stefan Witkowski wygłosił w polu seradę, należąca do żony swej z którą żył w separacji. Gdy brat Witkowskiej 33-letni Józef Lesiak przyszedł do mieszkania i upomniał się o krzywdę siostry, wówczas

Witkowski wraz ze swym 17-letnim bratem Janem powalili Lesiaka na ziemię zadając mu kosą rany cięte w oba uda i prawy pośladek. Na krzyk nie-szczęśliwego nadbiegła żona jego 28-letnia Agnieszka, na którą również rzucili się z kosą odcinając Lesiakowej trzy palce u lewej ręki. Ramonych przewieziono do Warszawy, gdzie Lesiaka u-mieszczono w szpitalu Dzieciątka Jezus, zaś żo-nę jego — w szpitalu Przemienienia Pańskiego. Sprawców zbrodniczego czynu aresztowano.

Teatr i muzyka

Z OPERY.

„Rigoletto” z Mossakowskim w roli tytułowej.

Ze Mossakowski obdarzony jest głosem przepięknym i że tem, co już dziś umie, wyróżnia się spośród naszych barytonów, o tem wiedzieli dawno wszyscy; być może, że nawet Dyrekcja opery, choć to pewne nie jest. Przez szereg lat bowiem tego śpiewaka trzymano konsekwentnie w cieniu, nie dając mu żadnej odpowiedzialniejszej roli. Rewelacją była jednak dopiero jego onegdajsza kreacja Rigoletta. Partja to i rola trudna, w której, aby nie utonąć, trzeba posiadać kunszt śpiewaczy, talent wrodzony i w którą trzeba ponadto włożyć wiele żmudnej pracy. Mossakowski nietylko nie utonął, ale na całej linii zwyciężył, i to świetnie. Głos jego brzmiał potężnie i szlachetnie; na ledwie dostrzegalną tendencję do detonowania, na pewną przesadę w u-żywaniu mezza voce można przymknąć oko. Zato jego Rigoletto, zdobywa widza szczerością, bezpośredniością i siłą tragizmu, który stanowi tej postaci werdiowskiej wartość nie-starzejącą się. Mossakowski okazał się więc nietylko doskonałym śpiewakiem, ale zdolnym artystą dramatycznym; za jednym zamachem przeszedł barjerę, którą go dotychczas sztucznie odgradzano od pierwszego rzędu, zdystan-sował innych i stanął między pierwszymi, o-biecuując wiele.

Czy — dotrzyma?... „Rigoletto” został i w innych rolach od-młodzony. Księżca śpiewał p. Kiepurą; głos sympatyczny, choć niewielki, — ale artysta ten jeszcze wiele ma do nauczenia się. W roli Magdaleny ujrzelśmy poraz pierwszy p. Skonieczną; słiczny mezosopran artystki do-skonale tej partji dogadza. Jako Hilda przy-pomniała się publiczności p. Mechówna, jed-na z najlepszych u nas reprezentantek tej po-staci. Dyrygował dyskretnie i bacznie p. Ro-dziński.

Od pewnego czasu znaczącą poprawę w chórach naszej opery; głosy brzmią świeżo i czysto, rytmika trafna, znac staran-nie przygotowanie. Zato popsuła się jakoś po-stawa mas ludzkich na scenie. Chórzyści sta-li się, jak za dawnych czasów, automatycznymi, nie uczestniczącymi w żywym pulsie sce-ny — statystami.

J. R.

Teatr Wielki. Dziś „Carmen”. Jutro „Marja”.

Teatr Narodowy. Jeszcze kilka dni „Codziennic o 5-tej”. Wkrótce otwarcie sezonu komedja Fredry „Damy i Huzary”.

Teatr Letni. Dziś i dni następnym „Kinematograf życia”.

W próbach komedja Wieniawskiego „Myszy bez kota”.

Teatr Polski. Codziennie „Proboszcz wśród bogaczy”.

Jutro o 4 pp. „Wielka księżna i chłopiec ho-telowy”. W próbach „Żywa maska” Pirandella.

Teatr Mały. Codziennie „Świt, dzień i noc”.

Baczność!

Baczność!

Gospodynie! Ważne dla Pań.

Zapraszamy wszystkie Panie na praktyczne pokazy prania mydłem w wiórkach

LUX

materiałów wełnianych, jedwabnych, plu-szowych i wszelkich delikatnych tkanin. Pokazy odbywać się będą w następujących skle-pach; od godz. 9-ej rano do 1-ej popoł.:

Dnia 12/9 w sobotę: **Władysław Różycki** Skł. Apteczny Marszałkowska 82. **Stowarzyszenie Prąd, Organizacja Tramwajowa** Puławska 15.

Od godz. 3-ej do 7-ej wieczór:

Dnia 12/9 w sobotę: **T. Jamnicki**, Chmielna Nr. 20. **Stowarzyszenie Prąd, Organizacja Tramwajowa**, Młynarska 8.

Prosimy Panie o łaskawe liczne odwiedzenie pokazów.

Przedstawiciel na Polskę firmy **LEVER BROTHERS LIMITED**

L. Reid, Warszawa, Moniuszki 11.

Lokatorzy i Sublokatorzy!!!

W Niedzielę dn 13 Września r. b.

o godz. 11 rano odbędzie się

w Teatrze Powszechnym (Leszno róg Żelaznej)

WIELKI WIEC

w sprawie najdotkliwszych bolączek lokatorskich, a między innymi w sprawie wstrzy-mania wzrostu komornego, eksmisji i t. p.

Stawcie się we własnym, dobrze zrozumianym intere-sie T Ł U M N I E !!!

Zarząd Stowarzyszenia Lokatorów i Sublokatorów
m. st. Warszawy i pow. Warszawskiego, Królewska 51.

Jutro o 4 pp. „Złota ciocia”. W próbach „Baj-ka” T. Czaplkiego.

Teatr Komedja. Codziennie „Dzień i noc” z Ka-rolem Adwentowiczem w roli głównej.

Teatr Nowości. Codziennie „Córka za tysiąc franków”.

Teatr Popularny. W sobotę premiera kome-dji Lakatosa p. t.: „Apasz i pierścień z szafirem”

Teatr „Qui Pro Quo”, „Bez koszulki”.

Teatr „Perskie Oko”. Codziennie rewja p t „Perskie Oko”

Koncert w Konserwatorium. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w sali Konserwatorium Koncert popołudniowy, poświęcony Chopinowi i Moniuszce. W koncercie biorą udział p. p.: Ra-bcewiczowa, Zbońska-Ruszkowska, oraz p. Do-bosz. Całkowity dochód przeznaczony zostaje na Koło Szkolne przy seminarjum dla nauczycielek ludowych.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

ŚWIATOWID — Tajemnice dżungli afrykańskich.

Sezon kinowy rozpoczął się niezwykle cieka-wie. Mamy na ekranach stolicy tyle interesują-cych i dobrych obrazów, że trudno wprost zdecy-dować się, do którego z teatrów świetlnych iść wcześniej. Faktem, zasługującym na podkreślenie jest to, że prócz „sztuk” filmowych wyświetlane są również i programy pouczające.

Na ekranie „Światowida” gości film, będący jednym z najciekawszych filmów podróżniczych: żywy dziennik wyprawy filmowej w głąb Afryki—wyprawy, o której wyruszeniu w drogę ongiś ko-munikowaliśmy.

Przed oczyma zachwyconych widzów przes-uwa się tabor dzielnych podróżników. Początkowo podróż odbywa się przy pomocy wołów pociąg-o-wych, następnie na skutek zarazy wśród bydła—samochodami — lub na ramionach czarnych ro-botników. Cierpliwym operator ukryty wśród zaro-śli podpatruje życie dzikich mieszkańców dżungli i daje najpiękniejsze, bo prawdziwe, studia z na-

tury. Bajeczne stada pingwinów, strusi, sępów; dzikie lwy, pantery, hjeny, żyrafy, zebry, dzi-ki i t. d. Wprost trudno wszystko wylczyć. Zwie-rzęta nie wiedzą, że są filmowane, więc zachowu-ją się naturalnie. Od czasu do czasu trafia się, wywołująca śmiech na widowni potyczka synów dżungli z samochodem, czasem uśmiech rozczule-nia budzi rozkoszne lwiątko, przesłonna niedo-lężna malutka kama, prześmieszne dziwolgi — żółwie

Całość jest niezrównana. Wszystko żyje, nic nie gra, nicma reżysera, ani dekoracji, jest przynoda i życie niezmiernie, — ludzką nogą nieknięte wśród obszaru dżungli.

Nie brak i typów murzyńskich. Mamy przeró-żne piękności szczepów afrykańskich, tańce dzi-kich, tajemnicze, niezrozumiałe obrzędy.

Dzielny kierownik ekspedycji Snow zasługuje na uznanie — kino „Światowid” — za wyświetlanie poraz pierwszy w Polsce tego ze wszech miar pouczającego filmu — zasługuje na szczerę po-parcie ze strony publiczności, a zwłaszcza rodzi-ców. Ten film to żywa książka geografji przyrod-niczej, a każdy rozdział z niej głębiej w pamię-c zostanie niż tomy drukowanych martwych słów.

Ika.

SPORT.

Wisła (Kraków) — Polonia 4:2 (2:2).

Trzydniowe zawody sportowe, organizowane z okazji 10-lecia S. Polonia, rozpoczęły się wczoraj meczem Wisła — Polonia, który zakończył się porażką mistrza stołecznego, w stosunku 4:2. „Wisła” wystąpiła bez Kaczora i Reymana I. „Polonia” bez Bułanowa I.

Gra nie należała do zbyt ciekawych, pomi-mo tempa w jakim była prowadzona. Mistrz sto-leczny grał słabo. Szczególnie linja pomocy nie sprostała zadaniu, grając zbyt defensywnie. Atak — miał kilka dobrych momentów, jednak ogólnie akcje jego były blade.

Najlepiej jeszcze zademonstrowało się trio o-bronne, w którym Bułanow II grał bez zarzutu. „Wisła” — nie pokazała nam tego, czego na-leżałoby się spodziewać, jednak górowała i to wi-docznie, nad mistrzem stolicy.

Już w pierwszej minucie uzyskują krakowia-nie punkt dla swych barw. Następnie pewne zde-nerwowanie w szeregach „Polonii”.

„Wisła” uzyskuje kompletną przewagę nad bezplanowo grającym mistrzem Warszawy. Gra powoli wyrównuje się, przynosząc Warszawia-kom dwie bramki, strzelone przez Grabowskiego i Tupalskiego. Po przerwie „Polonia” inicjuje szereg ładnych ataków, jednak bezskutecznie. Kilka kry-tycznych sytuacji podbrackowych — wyjaśnia Bułanow II.

Pod koniec mistrz stołeczny ogranicza się tyl-ko do obrony.

Przy stanie 4:2 sędzia odgizduje koniec za-wodów.

A teraz słów kilka pod adresem kierownict-wa Sekcji P. N. „Polonii”: Od dłuższego już cza-su odnosi się wrażenie, że coś psuje się w Sekcji piłki nożnej. Każdy rządzi na swój sposób.

Dowodem tego wczorajszy jubileuszowy mecz „Polonia” — początkowo gra w dziesiątkę, bez Czajkowskiego i to staje się poniekąd powodem utraty bramki.

Czyż mistrz stołeczny nie może wystąpić w komplecie, chociaż na jubileuszu swego 10-lecia?

M. K.

Mecz Hazeny Polonia — Warszawianka 15:8.

Mecz żeńskich drużyn czeskiej gry w piłkę ręczną „Hazena” rozegrany między Polonią i War-szawianką przyniósł zwycięstwo Polonii w stosun-ku 15:8, do przerwy 6:4. Drużyna Polonii wykaza-ła bezwzględna wyższość techniczną, szczególnie w linji napadu. Sędziował p. Fenecz.

Polonia II — Varsovia II 5:3 (3:1).

Przedmecz zawodów Wisła — Polonia. Gra nieciekawa, chwilami brutalna, gra obu drużyn na jednakowym poziomie, po przerwie jednakże Po-lonia dzięki intensywnemu atakowi zyskuje prze-wagę

DRUGI DZIEŃ JUBILEUSZOWYCH ZAWODÓW K. S. POLONJA.

Dziś dn. 12 b. m. o godz. 14.30 początek mię-dzynarodowych zawodów lekkoatletycznych z na-stępującym programem:

Przedbiegi 100 mtr., pchnięcie kuli, bieg 5000 mtr., przedbiegi 200 mtr., bieg 800 mtr., ekok w dal, przedbiegi 400 mtr.

O godz. 18-tej przedbiegi 400 mtr. przez płot-ki.

O godz. 16.30 mecz piłki nożnej Wisła (Kra-ków) — Pogoń (Lwów).

W niedzielę dokończenie zawodów i mecz Pogoń — Polonia.

Zawodnicy czeskosłowaccy przyjechali w piąt-tek w liczbie sześciu (Jamdera, Chmelik, Machan, Jahn, Iira, i Fleischer) Inni zawodnicy, między ni-mi Węgrzy (Somfai i Juhasz) przyjeżdżają w so-botę.

Polscy „globtrotterzy” przekroczyli granicę czeską

Cieszyn, 11.IX. (C.-S.). W dniu wczorajszym przekroczyli kolarze łódzcy Herstein i Puppe gra-nicę czeską, udając się w dalszą drogę dokola świata. Kolarze ci przebyli już przeszło 2000 klm w ciągu niespełna dwóch miesięcy.

Zawody atletyczne o mistrzostwo Polski.

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się zawody atletyczne o mistrzostwo Polski w zapasach i pod-noszeniu ciężarów. Zawody odbywać się będą w cyrku Mroczkowskiego na Ordynackiej począw-szy od godz. 15-tej (walki eliminacyjne) oraz 20-tej finały i mistrzostwo w podnoszeniu ciężarów

000

Spółdzielnia Bank Spółeczny w Warszawie z ogr. odp.
ul. BRACKA Nr. 17, I-sze piętro, tel: 238-11, 238-60, 233-79.

Zalutnia wszelkie operacje bankowe, jak to: kupno i sprzedaż papie-row wartościowych i walut obcych, przekazy, czek i akredytywy, wypła-ty w granicach państwa; przyjmuje wkłady terminowe, za wymówieniem i na każde żądanie; przyjmuje oszczędności na książeczki wkładowe imienne od naj-drobniejszych sum na dogodnych warunkach; wypożycza skarbonki oszczędnościowe osobom pry-watnym i instytucjom społecznym; wydaje wszelkiego rodzaju pożyczki swoim udziałowcom; przyjmuje inkaso na wszystkie miejscowości w kraju za minimalnem wynagrodzeniem.

DARMO prawie polecamy

Szafiroki	Zł. 8.—	Prześcieradła	Zł. 4.50
Suknie wełniane	„ 12.—	Ręczniki	„ 1.50
Bluzki wełniane	„ 4.—	Kotdry	„ 5.—
Dżempry	„ 5.—	Koszule m. zef.	„ 4.50
Zakłady wełniane	„ 12.—	Kalesony ciepłe para	4.51
Reformy ciepłe	„ 4.50	Koszulki ciepłe	„ 4.50
Chustki wełniane	„ 15.—	Madapolan metr	„ 1.30
Koszule damskie	„ 3.51	Surówka	„ 1.10

Obejrzenie nie obowiązuje do kupna.

B-cia Zander, Marszałkowska 88.

DR. MED. K. KRAJEWSKI

specjalność: diagnoza i leczenie syfilisu.

Przyjmuje od 8 do 10 rano i od 12 do 8 ej wiecz.

Nowogrodzka 42, tel. 260-25.

Węgiel

pierwszorządnych kopalń

o 15% taniej!

Za gotówkę i na kredyt

„ISKRA”

Grójecka 16, tel. 283-68.

Dojazd tramw. 7, 8, 6 i 22.

Zamówienia przyjmujemy również telefonicznie.

Dla kooperatywy i urzędów znaczne ustępstwa.

ODCISKI
SKOPE ZGUBIĄŁA
BRODAWKI
NISZCZY BEZPOWROTNIE
KLAWIOL
WYROBU L.B.R. CHEM. FARM.
AP. KOWAŃSKI

MEBLE

używane w wielkim wy-borze polecamy tanio, zyczącym ratami.

SOLNA 18 m 4.

PLATERY

o gwarantowanym srebrzeniu i na białym metalu, trwałe tanio do nabycia tylko w firmie „Luxe”, Jerozolimskie 4. Telefon 171-53.

Dr. med. **KATZ** Zielna 11 do 1, 4-7, wener., skór, niemoc płc.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

OGŁOSZENIA DROBNE:

FOTOGRAFUJĄCIE SIĘ u „Leonara”, Nowy-Swiat 21. 6 fotografii retuszowanych od zł. 1.50, 12 foto-graffi—2.00. Portrety wykwalifnie wykonane.

Gramofony Instrumenty muzy-czne w wielkim wy-borze oraz płyty najnowszych na-grań poleca po cenach najniż-szych Feigenbaum, Bielańska 1.

Fotografujcie się u Bolesława Zająca Nowy-Swiat 61. 6 fotogr. retuszowa-nych 2 zł., 12 fotogr. 3 zł. Por-trety tanio.

XX) CHOROBY PIERSIOWE (płuc) leczy „Balsam Thiocolan Age” jedno-cześnie przywraca apetyt, wzma-cnia organizm, powiększa wagę ciała, usuwa uporczywy kaszel. Używać za poradą lekarza. Sprze-dają apteki, sklepy.

XX) CHOROBY żołądka, kłisek, obstrukcje usu-wają „Szwajcarskie gorzkie zioła” marka „kogut”. Idealny naturalny łagodny środek przeczyszczający ułatwiający funk-cje organów trawienia i przeciwo-nadmiernej otyłości. Sprzedają apteki, sklepy. Skł. główny Apte-ka Freta 16.

do zycia znane „Ka-spryckie” Nagro-dzone wielkimi złotymi medala-mi. Tani poleca Hurtownia „The Kasprycki Company” War-szawa, Marszałkowska 153. Tele-fon 104-51. Chłodna 28. Pro-wincja zamawiać może listownie.

NA RATY wyroby futrzane: ma-rynarki, krecie, lisy, szale, kombinezony i t. d. poleca fir-ma: „MARJAN”, NOWY-SWIAT 56
Telefon 505-28.

Płyty zgrane polamane kupuje lub zamieniam na nowe. Placę najwyższą cenę. Przyjmuje się również do reparacji wszel-kie instrumenty muzyczne. Fei-genbaum, Bielańska 1.

ZAPISY na Kursa Handlowe rocz-ne pod kierunkiem Ign. Sekulowicza, Zorawia 42, przy-jmuje Sekretariat Kursów cały dzień. Obszerne programy nauk handlowych, gospodarczych dar-mo. Zamiejscowi listownie.

ZĘBY sztuczne, korony złote, szczęki, przeróbka niedo-pasowanych zębów, plombowa-nie, wyjmowanie bezbolesne. Nie-zamowne uszupstwa. S-płaty częściowe. Leczą zębów Twar-da 45 mieszkania 2, róg Złotej.

Warsztat ślusarski w sutery-nie, dobry punkt, do odstąpienia wiadomość: Wro-nia 45, dozorca.